



Skonecki wygrał z Asbothem. Mały Skonecki ubiegł wszystkich i pierwszy składa ojcu gratulacje. Fot. Kwiatek

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr. 29

Katowice, czwartek 10-go sierpnia 1950 r.

Cena 15 zł.



Defilada uczestników igrzysk sportowych NRD w Berlinie.

W obronie krajowych trenerów Kraków pod znakiem lekkoatletyki Dalsze występy tenisistów radzieckich

WARSZAWA. Na korcie centralnym CWKS odbyły się w poniedziałek pokazowe gry tenisowe, z udziałem zawodników i zawodniczek Związku Radzieckiego, Węgier i Polski. Zawody wywołały żywe zainteresowanie wśród publiczności stołecznej, która przybyła w liczbie ok. 8 tys.

Błyskawiczne piłki miały siatkę kortu

Bezpośrednio po serdecznym powitaniu tenisistów radzieckich, na kort wyszła pierwsza para przeciwników — olbrzymi Korbut i dobrze znany warszawskiej publiczności — Węgier Katona. Obaj tenisisci grali wybitnie pokazowo, unikając uciążliwych dla oka długich i monotonicznych wymian piłek. Korbut rozegrał się dopiero całkowicie w drugim secie. W pierwszym miał pewne trudności w walce z szybkim Węgrem, który zdobywał większość punktów na skutek braku w dokładności plasingu swego przeciwnika. W pierwszym secie notujemy częste ataki obu przeciwników przy siatce. Gra jest wyrównana, po uporczywej walce pierwszego seta wygrywa Katona 9:7. Teraz Korbut koncen-

tuje się bardziej, popełnia znacząco mniej błędów, na jego ataki przy siatce Węgier nie może znaleźć odpowiedzi i drugiego seta wygrywa łatwo tenisista radziecki 6:0.

Krótkie spięcia, wspaniałe momenty w grze pań

Gra podwójna kobiet nie cieszy się u nas w kraju specjalną

popularnością. Przyczyną jest to, że steśmy bowiem do długich wymian piłek, w których tenisistki polują na błędy swoich przeciwniczek.

Gra pokazowa w wydaniu dwu par: Korowiny i Erdoedi z jednej strony siatki oraz Koermeczy i młodzieńczej Jemilianowej z drugiej — nosiła zupełnie inny charakter. Obserwowaliśmy wiele efektywnych zagrań przy siatce, całe serie celnych smeczów i udanych wolejów.

Najwięcej braw zebrała juniorka radziecka Jemilianowa, obdarzona niewątpliwie wielkim talentem. Tenistka radziecka posiada znakomity refleks, unika zagrań z głębi kortu, zbliża się do siatki przy każdej okazji. Oczywiście, że młoda ta i niedoświadczona jeszcze tenisistka ma szereg braków. Do najważniejszych

DALSZY CIĄG NA STR. 2

I Polski Kongres Pokoju

Klasa robotnicza całego kraju podjęła już szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Kongresu Pokoju. Odbywające się terenowe konferencje komitetów obronności pokoju przebiegają pod znakiem mobilizacji całego społeczeństwa do akcji na rzecz obrony pokoju. Tysiące rezolucji, zobowiązań produkcyjnych, wzrastająca fala Czynów Pokoju świadczą o niezłomnej woli narodu polskiego walki o pokój i sprawiedliwość społeczną na całym świecie.

W tym potężnym ruchu nie zabraknie oczywiście i sportowców. Tak jak wykazali to oni w dotychczasowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, w akcji niesienia pomocy walczącej Korei, również i w okresie poprzedzającym Kongres Pokoju jak i w czasie jego trwania, sportowcy polscy włączą się do organizowanych w całym kraju manifestacji i obchodów, biorąc równocześnie czynny udział w swych zakładach pracy w wykonywaniu podjętych zobowiązań Czynów Pokoju.

Główne imprezy projektowane są na niedzielę 5-go września. W dniu tym w całym kraju odbywać się będą masowe próby zdobywania norm do odznaki SPO w trójboju lekkoatletycznym, kolarstwie i pływaniu. Na terenie gmin i miast, zgodnie z planem imprez masowych GKKF, odbędą się masowe biegi kolarskie. Centralne imprezy odbędą się w Warszawie, gdzie 5-go września na stadionie CWKS projektowane są zawody w wielu gałęziach sportu. W ramach tych zawodów odbędzie się m. in. zakończenie 7-etapowego wyścigu kolarskiego i mecz piłkarski z udziałem zawodników kadry narodowej.

Dla przeprowadzenia imprez sportowych już teraz mobilizuje się szeroki aktywny ZMP-owski i zespoły działaczy które zajmą się stroną organizacyjną obojczy. Według meldunków, jakie otrzymaliśmy z wielu ośrodków, powstają komitety organizacyjne imprez dla uczczenia Kongresu Pokoju, a poszczególne kolarze i zespoły sportowe inicjują współzawodnictwo w dziedzinie jak najsprawniejszego przeprowadzenia projektowanych zawodów.

Imprezy związane z I Polskim Kongresem Pokoju będą mobilizacją polskich sportowców dla wykazania nie tylko organizacyjnej, ale i ideologicznej dojrzałości polskiej kultury fizycznej.

Pływacy na obozie w Strzelcach gratulują Gremłowskiemu

Od kilkunastu dni Strzelce Opolskie są terenem obozu kondycyjno-szkoleniowego dla pływaków ZS Ogniwo z całego kraju.

Kieruje obozem ob. Łagdan, a nad sprawnym przeprowadzeniem treningu czuwa Dągłowski (Warszawa) i Kowalski (Kraków).

Jak to często bywa w pierwszych dniach trwania obozu, były pewne trudności i niedociągnięcia.

Dopiero energiczni członkowie Komitetu Miejskiego PZPR dopomogli kierownictwu obozu i od tej chwili dzięki dalszej nieustającej opiece KM PZPR nie już nie zakłóca ciągłego praca ustalonych planem.

W ub. środę, tj. 9 bm. tak jak codziennie zresztą zebrał się wszyscy po kolacji w świetlicy. Instruktor kulturalno-oświatowy wygłosił aktualny referat, a kierownik obozu ob. Łagdan omówił obszernie znaczenie obrad i uchwał II plenum GKKF. Długa dyskusja, która nastąpiła wywodziła, świadczą, jak chętnie młodzież bierze udział we wszystkich przejawach życia organizacyjnego, jak żywo się nim interesuje.

Poszczególne mówcy podkreśliły z niemałą dumą, że właśnie jeden z pływaków — Godfried Gremłowski — otrzymał zaszczytne miano zasłużonego mistrza sportu... Wyróżnienie jego jest nagrodą za dotychczasową pracę, za nienaganny tryb życia, godny prawdziwego sportowca, i winno pobudzić braci pływaków do wielokrotnienia wysiłków, by choć w skromnej mierze dorównała Gremłowskiemu w jego dotychczasowych osiągnięciach.

Końcowym akcentem tego zebrania było zredagowanie rezolucji, która została przesłana prezydium GKKF.

Rezolucja zawiera między innymi zapewnienia uczestników obozu o nieustającej pracy tak na niwie sportowej, jak i w dziedzinie pogłębiania wiedzy ideologicznej oraz gratulacje dla zasłużonych mistrzów sportu.

Moskwa - Warszawa w tenisie

WARSZAWA. Tenisistki radzieckie, po rozegraniu spotkań pokazowych w Katowicach, powracają w poniedziałek, 14 bm. do Warszawy, gdzie we wtorek, 15 sierpnia na kortach CWKS rozegrają towarzyski mecz pod nazwą Moskwa — Warszawa. Program zawodów przewiduje 11 następujących gier:

W singlu mężczyzn: Andrejew — Piątek, Korbut — Skonecki Henryk, Ozierow — Skonecki Wł. i Korczagin — Chytrowski.

W singlu kobiet: Korowina — Jędrzejowska, Jemilianowa — Popławska.

W debłu mężczyzn: Ozierow, Andrejew — Skonecki Wł., Piątek; Korbut, Korczagin — Skonecki H., Chytrowski.

W debłu kobiet: Jemilianowa, Korowina — Jędrzejowska, Popławska.

W mikście: Korowina, Ozierow — Jędrzejowska, Skonecki Wł.; Jemilianowa, Korbut — Popławska, Piątek.

„SZLAKIEM POKOJU” nowy 7-etapowy wyścig kolarski

Szczecin. Dn. 10 bm. do Szczecina przyjadą czołowi kolarze z szosowców Polskiej, w liczbie około 30, na obóz kondycyjny, zorganizowany przez PZKol. W dniach 12 — 15 bm. wezmą oni udział w wyścigu „Brze-

gem Polskiego Bałtyku”, a następnie po obozie w 7-etapowym wyścigu kolarskim „Szlakiem Pokoju”, trasą od Zgorzelca do Warszawy.

PZPN realizuje postanowienia II Plenum GKKF

WARSZAWA. Przyjmując uchwały II plenum GKKF oraz wytyczne referatu przewodniczącego pos. Mostyki zarząd PZPN postanowił, że w okresie dalszych rozgrywek mistrzostw wskich zastosuje najostrożniejsze kary wobec wszystkich zawodników i klubów przekraczających przepisy gry oraz postanowił przekazać odpowiednie polecenie swoim jednostkom podległym. Wszelkie wystąpienia prowokatorów, doprowadzające do gorszących zachowań na boiskach, będą traktowane ze szczególną ostrością.

Mistrzostwa Wojska Polskiego

Przełomowa dla sportu Polski Ludowej uchwała Bura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu, a podkreślająca szczególnie wagę kultury fizycznej i sportu w wojsku znalazła swój właściwy odzwierciedlenie w stale wzrastającym rozwoju sportu w WP.

Kultura fizyczna i sport ujęte w nowe właściwe ramy organizacyjne nabierają coraz większego rozmachu w szeregach naszego wojska i stanowią jedną z podstawowych czynników stałego podnoszenia sprawności bojowej żołnierza, kształtowania jego charakteru i moralności. System kół i klubów sportowych obejmujący całe Wojsko Polskie oraz doświadczenie i przykład wielkich osiągnięć sportowych Armii Radzieckiej, stworzyły należycie podstawy dla rozwoju masowego i wyczynowego sportu.

Sprawdzianem osiągnięć wojskowego sportu będzie przede wszystkim ilość zdobywanych odznak S.P.O., oraz coroczne mistrzostwa sportowe i spartakiady.

W rezultacie przeprowadzonych terenowych eliminacji i mistrzostw odbywają się w dniach 8 —

13 sierpnia ogólnowojskowe mistrzostwa sportowe w Warszawie. Czołowi lekkoatleci, pływacy, gimnastycy, siatkarze i koszykarze naszego wojska rywalizują ze sobą w szlachetnej walce sportowej o zaszczytne tytuły mistrzowskie. Wielu z nich reprezentuje czołowy poziom sportu Polski Ludowej, a niewątpliwie w toku mistrzostw wyłonią się nowe obiecujące talenty.

Dalszym etapem mistrzostw będą rozgrywki o pierwszeństwo w boksie i piłce nożnej w pierwszej połowie września. Oprócz spotkań o mistrzostwo odbędą się również szereg pokazów sportowych organizowanych przez CWKS z udziałem członków kadry narodowej, przede wszystkim w pływaniu i szermierce.

Tegoroczne mistrzostwa sportowe W.P. odbywające się pod hasłem wzmocnienia sił obozu pokoju będą nowym wkładem Wojska Polskiego w ważne niezmienne dzieło upowszechnienia i rozkwitu kultury fizycznej i sportu Polski, budującej socjalizm.

ppłk. Henryk Hubert

Instruktorzy koszykówki wyjeżdżają do Pragi

WARSZAWA. W poniedziałek, 7 bm. w nocy wyjechało do Pragi na dwutygodniowy międzynarodowy obóz szkoleniowy 5 polskich instruktorów koszykówki: Grzechowiak, Dowgird, Kowalówka, Zylinski i Maleszewski. Oprócz Polaków na obóz zaproszeni zostali Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy. Obóz ma na celu wymianę doświadczeń między instruktorami koszykówki krajów demokratycznych ludowej, przeanalizowanie i przedyskutowanie stosowanych stylów gry.

Mistrzostwa WP rozpoczęte

WARSZAWA. We wtorek, 8 bm. rozpoczęły się w Warszawie Centralne Mistrzostwa Wojska Polskiego. Zawody, które trwać będą do niedzieli 13 bm., przeprowadzone zostaną w lekkoatletyce, pływaniu, gimnastyce, piłce siatkowej i koszykowej.

W mistrzostwach biorą udział reprezentacje okręgów wojskowych: Warszawa, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków, Marynarka, Wójcena i Łódź.

W imieniu ministra obrony narodowej otwarcia zawodów dokonał wiceminister obrony narodowej gen. broni — Popławski, życząc zawodnikom jak najlepszych rezultatów w pracy nad podniesieniem poziomu sportu wojskowego.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego flagę państwową wciągnął na maszt: zasłużony mistrz sportu kpt. Fokt i tenisowy mistrz Polski — Skonecki w towarzystwie mistrza Polski w strzelaniu mjr. Matuszaka, mistrza Polski w szermierce na bagnety chor. Palgi, mistrza Wojska Polskiego w walce na bagnety chor. Królikowskiego i wicemistrza Polski w łyżwiarstwie — Lewandowskiego.

Część oficjalną zakończyła barwna defilada uczestników mistrzostw, którą odebrał gen. Popławski, w towarzystwie generałi i przedstawicieli władz sportowych.

W pierwszym dniu zawodów najbardziej zacięta walka rozegrała się na dystansie 1500 m. Prowadzący bieg kapral Jan Szwarzgot z Bydgoszczy rozpoczął ostry finisz. Na początku ostatniego okrążenia wysunął się prowadzący o dobrych kilka metrów do przodu i zdawało się, że już nikt nie zdoła przeskodzić mu w zwycięstwie.

Na 200 metrów przed metą zupełnie niespodziewanie wyrzucił się bosmat podchor. z Marynarki Wojennej Kubera i w bardzo ładnym stylu dochodził Szwarzgotu. Tempo na finiszu wzmacniało się. Obaj zawodnicy biegali prawie pierś w pierś. Kapral Szwarzgot zwyciężył jednak po pięknym finiszu w czasie 4:06.8, który jest lepszy o prawie 8 sekund od dotychczasowego rekordu Wojska Polskiego. Drugi ukończył bieg Kubera czas — 4:09.2.

Trzeci wpadł na metę ppor. Czerniak z Wrocławia w czasie — 4:14.4.

Podczas, kiedy na bieżni zawodnicy walczyli o każdą dziesiątą część sekundy, skoczkiem kończyli ostatnią kolejkę skoków wżwiz. Zdecydowanie zwycięstwo odniósł tu ppor. Serafiński z Wrocławia, który w ładnym stylu osiągnął 175 cm. Drugie i trzecie miejsce zajęli ppor. Starosiński z Warszawy i kpr. podchor. Nowak o siłające 170. Na czwartym miejscu uplasował się podchor. Nowakowski z Marynarki Wojennej, skacząc 165. Te cztery pierwsze wyniki wżwiz są również lepsze od dotychczasowego rekordu Wojska Polskiego.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dalsze występy tenisistów radzieckich w Polsce

DOKONCZENIE ZE STR.

szych należy poprostu... brak rutyny. Jemilianowa nabierze jej z pewnością wraz z licznymi startami w poważniejszych turniejach.

Po wyrównanej walce oba sety zakończyły się zwycięstwem pa-



Ozierow



Korczagin



Jemilianowa

ry Korowina, Erdoedi 6:4, 7:5, przy czym w drugim secie mistrzyni Węgier wraz z Jemilianową prowadziły już 4:1.

— Jemilianowa będzie już w najbliższej przyszłości tenisistką wielkiego formatu — orzekła po tej grze pokazowej nasza zasłużona i doświadczona mistrzyni Jadwiga Jędrzejowska.

Serwis Ozierowa

wzbudza ogólny podziw

Największe jednak zaskakawienie wzbudziła ostatnia gra pokazowa, w której po raz pierwszy w Warszawie wystąpił czołowy tenisista ZSRR — Ozierow. Miał on za partnera w grze podwójnej naszego mistrza Władysława Skoneckiego, za przeciwników zaś — mistrzowską parę z turnieju sopockiego — Węgrów Asbota i Adama.

Gra była zażarta i dostarczyła wiele emocji licznie zebranej widowni. Początkowo przeważają Węgrzy, z których jednak lepiej tym razem wypadł Adam, Ozierow i Skonecki wydają się być jeszcze nie w uderzeniu. Pierwszego seta wygrywają stosunkowo łatwo Węgrzy 6:1. Od drugiego seta gra stopniowo się wyrównuje, by od stanu 2:1 dla pary Ozierow, Skonecki przechrzlić się na stronę pary radziecko-polskiej. Serwis Ozierowa są bardzo silne i sprawiły Węgom poważne trudności przy returach. Tenista radziecki, zgodnie z za-



Andrejew

sadą dobrej gry deblowej, nie trzyma się półkorta, lecz prawie po każdej piłce pędzi do siatki. Z takich ataków też zdobywał większość punktów.

Na Skoneckim znać było wyraźnie przemęczenie porannym i forsownym treningowym meczem piłkarskim. Grał on poniżej możliwości. Drugiego seta wygrywa Ozierow i Skonecki 6:2. W trzecim rozgorzała najbardziej zacięta walka o zmiennym przebiegu. — Grę pokazową przerwało przy stanie 5:5 w trzecim secie na skutek zapadających ciemności.

Na uwagę zasługuje znakomita kondycja tenisistów radzieckich, którzy mimo przeszło półtorogodzinnej gry w piłkę nożną, bynajmniej nie wykazali zmęczenia w popołudniowych grach pokazowych.

Przemówienie płk. Szemberga na kortach CWKS

W imieniu GKKF i wszystkich polskich sportowców serdecznie witam naszych drogiego gości, czołowych tenisistów Związku Radzieckiego z zasłużonymi mistrzami sportu Korowiną i Ozierowem na czele, oraz czołowych tenisistów Węgierskiej Republiki Ludowej na czele z mistrzami Węgier Erdoedi i Asbodem. Witam także naszych polskich tenisistów i wśród nich zasłużonego mistrza sportu Jędrzejowską i mistrza Polski Skoneckiego.

Przybycie do Polski tenisistów kraju zwycięskiego socjalizmu, którzy niedawno tak ciepło i serdecznie przyjmowali na gościnnej ziemi radzieckiej tenisistów Polski Ludowej jest nowym dowodem braterskiej pomocy jaką przodkowie w świetle sport radziecki okazuje naszemu ruchowi sportowemu w walce o umocnienie i podniesienie poziomu kultury fizycznej w naszym kraju.

Za przykładem sportowców radzieckich — sportowcy polscy wszystkie swe siły oddają sprawie wychowania nowego człowieka aktywnego i świadomego obywatela — sprawnego do pracy i obrońcy pokoju. Dzięki pomocy sportowców radzieckich — sportowcy polscy i innych krajów demokracji ludowej mają coraz to więk-

szych. Otwarcie trzeba sobie powiedzieć, iż trening piłkarski odbił się wyraźnie na kondycji zarówno naszych graczy jak i tenisistów węgierskich.

Nasza współpraca sportowa i to dzisiejsze spotkanie służy temu pokojowemu budownictwu i wzmacnia jednność obozu, który skupiony wokół Wielkiego Związku Radzieckiego niezłomnie stoi na straży światowego pokoju. Życzę tenisistom radzieckim, węgierskim i polskim jak najlepszych wyników w ich pracy sportowej i w dzisiejszych rozgrywkach.

Niech żyje przodujący w świecie sportowcy radzieccy.

Niech żyje jednść sportowców w walce o pokój.

Niech żyje światowy obóz pokój i jego twórcza Związek Radziecki.

Niech żyje najlepszy przyjaciel młodzieży Wódz Światowego Obozu Pokoju STALIN.



Korbut



Stużczkow



Korowina

WYRÓŻNIENIE RAKOCZY, VEREYA I JUROWICZA dopinguje sportowców Krakowa

Z okazji Święta Odrodzenia najwybitniejsi sportowcy otrzymali tytuł „zasłużonego mistrza sportu”, przyznany im przez Prezydium Rady Ministrów na wniosek Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Wyróżnienie zasłużonych sportowców, pierwsze w historii sportu polskiego, przyjęte zostało ze szczególną radością w KRAKOWIE. Nie należy się temu dziwić. Trzech wśród piętnastu wyróżnionych, to przecież krakowianie — Helena Rakoczy, Roger Verrey, Jerzy Jurowicz.

Na wtorkowym treningu piłkarszy Gwardii głównym tematem komentarzy i rozmów było oczywiście wyróżnienie Jurowicza.

— Jurek otrzymał tytuł mistrza w pełni zasłużenie — stwierdzają wszyscy zgodnie.

— My bierzemy z niego przykład już od kilku lat — mówi nam bramkarz zespołu Gwardii Ib Zbigniew Lech. — Jest dla nas wzorem. I to nie tylko w życiu sportowym. W życiu prywatnym także.

Jurowicz to dobry kolega. Ja osobiście cieszę się z jego wyróżnienia, tak jakby mnie ono spotkało.

Przysłuchując się rozmowie Adam Bernardyński — bramkarz juniorów III Gwardii dorzuca następujące uwagi:

— Gdy trenuje nasz pierwszy

zespół Jurowicz jest jednym z najbardziej pilnych i sumiennych zawodników. Cieszę się bardzo, że został wyróżniony najwyższym dla sportowca odznaczeniem.

Uradowany jest zresztą nie tylko Adam Bernardyński i Zbigniew Lech. Zadowoleni są i inni. I Adam Kurkiewicz — bramkarz zespołu Ib, i Jarzy Tyboń — bramkarz II-ej drużyny, i Zygmunt Paluch — również bramkarz, ale III-ej drużyny. A także zawodnicy z innych pozycji: Mieczysław Gracz, Legutko, Cisowski Kazimierz — Zbigniew Kotaba, Wiesław Gamał, Eugeniusz Wójcik, Jerzy Kofinski, Józef Bendkowski, Marian Tomara — którzy również szczerze jak pozostali gratulowali Jurowiczowi wielkiego wyróżnienia.

— Jurowicz powiedział nam, że niedzielne uroczystości w Warszawie i wręczenie dyplomu były największym wydarzeniem w jego życiu.

Stefania Wadowska i Józefa Brożek — pracowniczki Krakowskich Zakładów Odzieżowych, Zofia Piekarska i Cecylia Mech — uczennice, Wanda Horsa — urzędniczka Państwa, Komunikacji Samochodowej i Alicja Bochenek — urzędniczka Polskiej Agencji Prasowej są w życiu sportowym zawodniczkami sekcji gimnastycznej krakowskiego Włókniarza.

Wszystkie żyją od kilku ty-

godni bazylijskim sukcesem swej koleżanki — Heleny Rakoczy.

— Co pani sądzi o nadaniu pani Helenie tytułu „zasłużonego mistrza sportu”? — zapytujemy Alicję Bochenek.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na to wyróżnienie zasłużyła w zupełności. Zaszczytne wyróżnienie Rakoczowej traktujemy tak jak i ona, jako zobowiązanie do dalszej jeszcze bardziej wydajnej pracy na odcinku kultury fizycznej i sportu.

— Z wielkim entuzjazmem i radością — dodaje Wanda Horsa — przyjęliśmy wiadomość o nadaniu naszej koleżance tego tytułu. I jesteśmy bardzo zadowoleni, że bronimy barw tego samego klubu, których i ona broni. Bo ktoż może dać nam lepsze wska-

zówki podczas treningu jak nie Rakoczy, najlepsza obecnie gimnastyczka świata. A my, mając takie wzory, będziemy starały się iść tą samą drogą.

Z głębi sali, w której ćwiczą najmłodsze członkinie klubu dola- tuje nas fragment rozmowy:

— ... słusznie otrzymała takie wyróżnienie. „Sztandar Pracy” też jej się słusznie należał.

Zarówno Helena Rakoczowa, Jerzy Jurowicz jak i Roger Verrey zasłużyli na tak wysokie wyróżnienie. Zasłużyli swym postępowaniem, swą pracą wykazali, że w pełni godni są tych tytułów. Są oni wzorem dla tysięcy następców młodzieży, stanowiąc świadomą, bojową awangardę kultury fizycznej. (St)

Stal Sosnowiec czy Gwardia Szczecin?

Wyjazd piłkarzy Związków Zawodowych do Francji spowodował zasadnicze zmiany w kalendarzyku rozgrywek o mistrzostwo I ligi. W nadchodzącą niedzielę odbędą się jedynie dwa spotkania o mistrzostwo ekstraklasy. Obydwa nie będą miały wpływu na układ tabeli CWKS. m mo zawod. sprawionego ubiegłej niedzieli powojen się uporać z anemicznym zespołem Budowlanych, a Kolejarz Poznań, chociaż gra na własnym terenie nie jest zdecydowanym faworytem w meczu z drużyną Górnik z Radli- na.

Znaczenie ciekawiej zapowiadają się spotkania w II lidze, gdzie szybko krokami zbliżamy się do końcowej, decydującej fazy walk o awans do ekstraklasy i o spadek.

Największe zainteresowanie skupia się wokół meczu Gwardia Szczecin — Stal Sosnowiec. Obydwa drużyny są poważnymi rywalami do I-go miejsca w grupie zachodniej. Obydwie w ostatnich rozgrywkach wykazały dobrą formę. Najsilniejszymi formacjami obydwu zespołów są bramkownicze linie napadu. Wynik meczu zależeć więc będzie od postawy formacji defensywnych.

Inny ciężar gatunkowy będzie miał mecz dwóch rywali przemy-

skich w grupie wschodniej Związkowca z Kolejarzem. Obydwa drużyny zagrożone są spadkiem do niższej klasy, obydwie jednak w ostatnich meczach wykazały, że nie rezygnują z utrzymania w II lidze. W pozostałych meczach o mistrzostwo II ligi zmierzą się:

w grupie wschodniej Stal Lipiny z Ogniwem Częstochowa, a Lubilnanka z Związkowcem Chetmek.

W grupie zachodniej grają Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Świdnica, Włókniarz Widzew — Kolejarz Toruń, Związkowiec Radom — Włókniarz Chodaków i Kolejarz Ostrów — Budowlani Gdańsk.

Mistrzostwa WP rozpoczęte

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Jak zwykle, dużo emocji dotarzała sztafeta 4x100, no i oczywiście „setka”. W sztafecie zwyciężyła reprezentacja okręgu wojskowego Warszawa w czasie 45,2 sek. przed Bydgoszczą — 46,8 i Marynarką Wojenną — 47,7 sek.

W biegu na sto metrów startowało w 3 przebiegach 18 zawodników. Pierwsze miejsce zajął por. Stanisław Kardasz z Warszawy osiągając bardzo dobry czas 11,2, drugie i trzecie miejsce zajęli por. Przysiężnik i por. Gromada, obaj z Warszawy z czasem 11,5, a czwarte bosman Penkula z Marynarki Wojennej — 11,7.

W rzucie granatem sierżant Klemens Roguski osiągnął 62,04, ustanawiając nowy rekord Wojska Polskiego. Drugi był kpr. Duda z Krakowa, który rzucił 60,77 m, a trzecie miejsce zdobył sierż. Jarosz z Warszawy rzutem 59,96 m.

W spotkaniach w siatkówce uzyskano następujące wyniki:

Wojska Lotnicze — OW Wrocław 2:1, Marynarka Wojenna — OW

Dalszy program pobytu tenisistów radzieckich w Polsce

ŁÓDŹ. Po rozegraniu spotkań pokazowych w Łodzi, przebywający w Polsce tenisisci radzieccy wyjechali do Krakowa. Tam zwiedzą zabytki miasta i budującą się Nową Huta, obejrzą Muzeum Lenina w Poroninie oraz pojadą do Zakopanego.

W dniu 11 bm. tenisisci ZSRR udadzą się do Katowic, by wystąpić w grach pokazowych w robotniczych ośrodkach Śląska. W programie przewidziane jest zwiedzenie kilku śląskich zakładów pracy. Na Śląsku, oprócz czołowych polskich tenisistów, z zawodnikami radzieckimi grać będą również miejscowi tenisisci.

Ze Śląska tenisisci radzieccy i polscy wyjadą do Warszawy w dniu 14 bm.

Obchód Wszechzwiązkowego Dnia Sportowca w ZSRR

MOSKWA. 6 sierpnia br. rzesze pracujące Związku Radzieckiego uroczysto obchodzili Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca. W miastach i wsiach odbyły się defilady sportowców, masowe popisy gimnastyczne i zabawy ludowe. W Moskwie na wszystkich stadionach, boiskach i pływalniach odbyły się zawody w wielu dyscyplinach sportu. W Centralnym Parku Kultury Im. Gorkiego do zebranej publiczności przemawiali zasłużeni sportowcy, podkreślając osiągnięcia sportu radzieckiego i wyrażając wdzięczność dla partii bolszewickiej i rządu radzieckiego za troskliwą opiekę, jaką otaczają kulturę fizyczną.

Sportowcy Leningradu w dniu święta meldowali J. Stalinowi o swych osiągnięciach, swej gotowości do pracy i obrony Ojczyzny. Na nowym, wielkim stadionie Im. Kłowa, wobec 100 tys. widzów, odbyła się defilada sportowców, popisy gimnastyczne i zawody lekkoatletyczne.

W stolicy Republiki Uzbekińskiej — Taszkencie w dniu święta sporto-

wego otwarto partakiadę republikańską, w której bierze udział przeszło 1.000 sportowców. Powitali oni święto 20 nowymi rekordami republi-

Lipp poprawia rekord Europy

MOSKWA. Podczas rozegranych na stadionie Dynamo w Moskwie, z okazji święta sportu zawodach lekkoatletycznych, z udziałem zawodników węgierskich, padło wiele doskonałych wyników. Na czoło wysuwa się wynik Lippa, który osiągnął przebieg kula 16,93 m., co jest nowym rekordem ZSRR i Europy. Ponadto Sucharew przebiegł 100 m. w 10,4, a na 200 m. ustanowił rekord ZSRR czasem 21,4.

Podczas mistrzostw armii w Kijowie Kanakij uzyskał w rzucie młotem wspaniały wynik 57,96 m.

kańskimi. W dniu święta otwarto w Uzbekistanie setki nowych urządzeń sportowych, przeszło 60 boisk do piłki nożnej i 450 boisk do gry w siatkówkę i koszykówkę.

W Tbilisi rozpoczęła się w dniu święta Spartakiada sportowców kół fabrycznych. Na ulicach Batumi, Suchumi, Kutaisi i innych miast Gruzji odbyły się biegi sztafetowe. Na trasie Tbilisi — Gori — Tbilisi odbył się wielki wyścig samochodowy.

W Stalingradzie w świątecznej spartakiadzie brało udział kilka tysięcy chłopców i dziewcząt. Na Woltze przez cały dzień trwały zawody pływackie i wioślarskie.

W stolicy Ukrainy — Kijowie tysiące mieszkańców zapelniały stadiony, przystanki i parki, w których odbyły się masowe zawody sportowe.

Ostatni start Zatopek w Finlandii

TAMPERE (tel.). Na zakończenie swego pobytu w Finlandii doskonały biegacz czesochosłowacki Zatopek startował w miejscowości Tampere na dystansie 5.000 m. Najgroźniejszym jego rywalem był Salonen, który dotrzymał pola Zatopekowi jedynie przez 2.000 m. W następnej fazie biegu Zatopek był już nieza-

grożony i wygrał zdecydowanie o pół minuty przed Finem w czasie 14.18.8 m.n. Czas Salonena 14.51.2 min.

Drugą doskonałą biegacz czesochosłowacki Cevona startował również w Tampere na dystansie 1.500 m. Wygrał on bieg w czasie 3.54.2 m.n. Drugim był Lijonen — 3.57.4 min.

W obronie krajowych trenerów

Na łamach „Sportu” czytałem wypowiedzi naszych działaczy i trenerów na temat bolączek naszego piłkarstwa. Przyznając słuszność opiniodawcom niemal we wszystkich wywodach, chciałbym nieco szerzej poruszyć sprawę trenerów krajowych.

Zgadzam się z twierdzeniem Matyasa, Pegzy czy też Kurka: „Nasi trenerzy mogliby równie owoenie pracować jak zagraniczni, gdyby nie przeszkody, jakie napotyka na swej drodze”.

Wina trenera?

Przed wszystkim darzy się ich brakiem zaufania. Nasi piłkarze, nasi działacze, podchodzą z wielkim uprzedzeniem do trenerów krajowych. Wymaga się wprost od nich, aby z chwilą przejścia drużyny, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — piłkarze grali koncertowo. Bieda temu trenerowi, którego drużyna przegra kilka spotkań bez względu na to czy wystąpiła zdekompletowana brakiem chorych zawodników (a narybku nie ma za grosz), czy też zawodnicy ze względu na niesportowy tryb życia lub przemęczenie „pływają” po kilku minutach gry. Winę ponosi z reguły trener.

Czekałem w ub. roku w lokalu klubowym jednego z krakowskich klubów na mego znajomego — trenera. Odbywało się właśnie zebranie zarządu. Uszom nie chciałem wierzyć. Doszły mnie takie oto słowa: „Nie na to płaciemy trenerowi, aby drużyna mecz przegrywała!”

Dopiero po kilku latach...

W tym miejscu przytoczę małe porównanie. Bukowy Marton, obecny trener MTK (Budapeszt) sprowadzony został z Zagrzebia, gdzie przez kilka lat pracował w Concordii. Bukowy, dawny wielokrotny repr. Węgier, jest obecnie bodajże najlepszym trenerem węgierskim. Myślicie, że z chwilą objęcia przez niego pracy liczone na zdobycie przez MTK mistrzostwa? Nie! Raczej nie. Trener bowiem nie odpowiada za tych, których wychował jego poprzednik, ale za tych, których on wychował klubowi. Za młodzież. Dlatego też z reguły kluby węgierskie nie zmieniają trenerów co pół roku czy co rok. Przez trzy lata MTK należał wprawdzie do czołówek ligi węgierskiej, ale gra drużyny pozostawała wiele do życzenia. Dopiero teraz w czwartym roku pracy „Marci bacsi” o-



Daremnie stara się Wyrobek dobiegnąć wysoko leżącej piłki. Wiatr przekreślił jego obliczenia i za ułamek sekundy obiekt walki meczu Związkowców — Unia ugrzęzła w siatce. Fot. O. Link

sięgnął sukces niebawem. Starzy zawodnicy, którym nie mógł wpaść tego wszystkiego czego chciał, powoli kończyli swe kariery, a przyszli młodzi. Przyszli jego wychowankowie. Drużyna MTK zajęła wprawdzie trzecie miejsce w ostatnich rozgrywkach, ale pod koniec sezonu wykazała wspaniałą formę. Dziś każdy na Węgrzech przyzna, że MTK gra najpiękniejszy football. Ukoronowaniem jego pracy było wysokie zwycięstwo MTK nad Ferencvárosem 6:1. — Teraz Bukowy pracuje jeszcze nad skutecznością gry i, kto wie, czy w nadchodzących rozgrywkach jego zespół nie zdobędzie mistrzostwa. Zawodnicy, zarząd i kibice mieli cierpliwość, mieli do niego zaufanie. Na pewno nikt nie powiedział, że moc pieniędzy zebrał przez tyle lat, a drużyna kręci się stale między 3 a 5 miejscem.

Trener zagraniczny ma u nas większy poshuk i cieszy się większym szacunkiem u piłkarzy chociażby wiadomościami swymi nie przewyższał krajowego. Nie jest to dobre, bo mamy naprawdę wartościowy materiał trenerski, tylko trenerom naszym brak rutyny, praktyki, możliwości u-

(Uwaga! MTK nosi obecnie nazwę Textiles).

pełnienia wiadomości. Zresztą omówię te braki szerzej.

Szkolić praktycznie

Praktyka daje rutynę, doświadczenie poszerza ilość ćwiczeń, wzmacnia pewność siebie i stanowi o indywidualności pracy. Trener wyszkolony teoretycznie, jeśli



Blyskotliwy bramkarz Związkowca, Stefaniszyn, łapie pewnie górną piłkę. Alszler myśli sobie, nie zawadzi spróbować... ręką — a nuż sędzia nie zauważy. Na zdjęciu widzimy jak zamiar swój wprowadza w czyn. Fot. O. Link

nie posiada długoletniej praktyki, nie potrafi należycie przekazać swych wiadomości zawodnikom, — nie potrafi być produktywnym, konstruktywnym trenerem. Teoria nigdy nie równa się praktyce. Razem jednak wzięte wydadzą owoc. Doskonale zrobił PZPN urządzając obozy szkoleniowe dla kandydatów na trenerów, powinien jednak dbać o to bardzo, aby kończący te kursy zdobywali praktykę.

Dwie drogi

Do uzupełnienia posiadanych wiadomości wiodą dwie drogi i obie należy wykorzystać. Pierwsza — to kontakt i wzajemna współpraca wewnętrzna, druga — to kontakt i współpraca z zagranicą.

Droga pierwsza:

a) złożyć związek trenerów polskich.

b) związek ten wydawałby biuletyn, w którym głos zabieraliby nasi trenerzy oraz na łamach którego zamieszczano by tłumaczenia fachowych wydawnictw zagranicznych. Szpalty biuletynu służyłyby wszystkim naszym trenerom niższej i wyższej klasy oraz instruktorom do zamieszczania sprawozdań z pracy, do dzielenia się swymi obserwacjami, spostrzeżeniami, — do wymiany myśli, poglądów, do przeprowadzania dyskusji na różne fachowe tematy, oraz do zamieszczania instrukcji i zleceń naszych władz sportowych.

c) umożliwić naszym trenerom obserwację spotkań międzynarodowych.

d) wykorzystać zawiść zawodową, zarozumiałość i megalomanię niektórych jednostek. Trener do trenera podchodzić powinien jak przyjaciel do przyjaciela, jak młody do starszego, jak doświadczony kolega do nieświeżego. W każdej chwili dzielić się swymi wiadomościami dla dobra sportu polskiego.

e) trenerzy pracujący w tej samej miejscowości powinni kontaktować się ze sobą i omawiać ostatnie wydarzenia w sporcie piłkarskim, przyczyny porażek czy zwycięstw swych drużyn, udzielać sobie wzajemnie rad. Przykładowo podam:

Pracowałem m. in. w miejscowości Pecs (Węgry) w klubie drugiej ligi DVAC. W mieście tym pracowali również trenerzy: Reinhold jako mój pomocnik Palko, Horvath - Csindo, oraz znany i u nas w kraju dawny trener Hungarii — Szabo Peter. Spotykaliśmy się często. Można by twierdzić, że niejednokrotnie kłopot jednego był kłopotem drugiego. Z nas, a radość i sukces jednego, — wspólną radością. Radzę szczerze. Współpracujmy ze sobą. Przyńsię nam to korzyść. Nikt nie posiada wszystkich rozumów.

f) trener, prócz wiadomości czy sto fachowych powinien posiadać wiele wiadomości z psychologii, biologii, anatomii, pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i masażu. Winien być dobrym wykładowcą, wychowawcą, organi-

zátorem, winien zaznaczyć się z innymi gałęziami sportu, znać dokładnie przepisy gry w piłkę nożną i być uświadomionym obywatel.

g) kursy i unifikacja. Wiado-

ARTUR WALTER

dza kurs unifikacyjny mógłby się odbywać zawsze w sezonie martwym (a więc dwa razy do roku) gdyż praktyka znów może przynieść jakieś nowości, które należałoby wspólnie „przetrawić”, nowe wnioski przyjąć lub odrzucić. Nie można jednak udzielać tego rodzaju wskazań trenerom (zdarzyło się to na początku b. sezonu) co mają robić na treningach w danym miesiącu, bo trener pracujący w klubie najlepiej wie jakie braki posiada drużyna i które w pierwszym rzędzie musi usunąć.

h) trener musi również szkolić samego siebie. Pracując w klubie niejedną chwilę musi poświęcić na samokształcenie. Musi sam tworzyć nowe ćwiczenia, bo posiadając wielką ilość ćwiczeń urozmaica trening zawodników. Trener, mając grupę zawodników w razie potrzeby podchodzi do nich indywidualnie, bo nie każdy piłkarz ma te same warunki fizyczne, możliwości odżywiania się, warunki pracy zawodowej, wiek, kondycję, zaawansowanie, pojętność, inteligencję. I tu właśnie bogactwo ćwiczeń będzie mu bardzo pomocne. Najlepszą metodą szkolenia, to szkolenie na przykładzie. Trener powinien sam o ile możliwości wykonywać ćwiczenia, które pragnie aby zawodnik wykonał. Chodzi zwłaszcza o ćwiczenia z zakresu techniki piłkarskiej. Wiele pracy włożyć musi trener w wychowanie młodzieży. Największą troską trenera to narybek.

i) Co do pracy „na wewnątrz”. pochwała należy się PZPN-owi, że zrezygnował ze szkolenia „kadrowiczów” w ośrodkach. Nie dało to dodatnich rezultatów, a tylko utrudniało pracę trenerom klubowym już przez PZPN wyszkolonym.

Droga druga

Droga druga to kontakt z zagranicą.

Sprowadzimy w sezonie martwym trenerów zagranicznych (ale wysokiej klasy) nie dla 15 piłkarzy zgromadzonych na obozie, bo to nie podniesie poziomu gry 100.000 piłkarzy, zrzeszonych w PZPN, lecz do dyspozycji trenerów krajowych. Przejdźmy od nich do czego jeszcze nie znamy, podzielimy się zdobytymi wiadomościami z tymi, którzy na takim kursie nie byli, oraz wprowadzimy to wszystko do programów pracy w klubach. Trenerzy zagraniczni mogliby pozostać i podczas sezonu do dyspozycji klubów, które by ich zakontraktowały.

Dobrze byłoby również, aby wydelegowani trenerzy wyjechali zagranicę. Np. do Związku Radzieckiego, bogatego w doświadczenia na polu pracy „samych nad sobą” na Węgry i do Czechosłowacji. Po 1 — 2 miesiącach powróciłoby do kraju, by po-

macierzystych okręgach i klubach. We Wrocławiu nauczyli się niewątpliwie bardzo dużo, byli szkoleni według najnowocześniejszych metod, opracowanych przez kolegium trenerów z Feliksem Sztamem na czele. Na ringu w Szczecinie zobaczyny po raz pierwszy efekty nowych metod szkoleniowych.

Batalia będzie trwała cztery dni. We czwartek i piątek walki będą się odbywały w dwóch turach, przed południem i po południu. Startuje ponad 100 najlepszych juniorów. Turniej szczeciński, mając zabrać stan naszych kadr bokserkich będzie w dwójnasób ciekawy, ponieważ po raz pierwszy będziemy świadkami jawnego sędziowania. Po każdej rundzie sędziowie za pomocą chorągiewki będą ogłaszać rezultat walki. Po raz pierwszy kartka

punktowa przestanie być tajemnicą, niedostępną dla widzów. Do Szczecina zjeżdżają nasi najlepsi sędziowie, punktorzy i ringowi. Każdy z nich ma za sobą tysiące sędziowanych walk, ogromną rutynę i duży zasób wiedzy fachowej, co zapewni, że arbitraż mistrzostw juniorów będzie stał na dobrym poziomie.

Należałoby się tylko zwrócić do miejscowej publiczności, by obiektywnie osądziła walory takiego sposobu sędziowania spotkań, by także zdała egzamin wysokiego wyrobienia sportowego. Przewodniczący kapitanatu PZS Łódzki opowiadał nam, że trzy lata temu próbował podczas turnieju pięściarskiego wjeżdżać politycznych w Lublinie, zastosować system jawnego sędziowania. Po 2-3 walkach musiano jednak zrezygnować z próby, bo wszystko było dobre do tego momentu, póki lublinianin nie był uznany za pokonanego. W ciągu trzech lat zmieniło się wiele, wzrosło uświadczenie sportowe, publiczność bokserką zaznała się z przepisami. Szowinizm i żele zrozumiany patriotyzm lokalny nie powinien w Szczecinie zaćmiewać zdrowego obiektywnego po-
glądu na przebieg walki.

Spodziewamy się więc, że w pick nym porcie nadbałtyckim, egzamin nowego systemu sędziowania wypadnie bardzo dobrze, a na taką samą ocenę zasłużą nasze młode kadry bokserskie.

dzielić się z kolegami zdobytymi wiadomościami. Wspomnieć należy również o tłumaczeniu fachowych prac na język polski.

Obserwując pracę moich kolegów, słuchając ich skarg na niewdzięczną pracę trenera, na brak szacunku u działaczy, piłkarzy, kibiców — daję kilka rad. Rady te może usuną błędy, które żałują się i nie żałują się przedemną trenerzy popełniają, a które też są współczynnikami nieporozumień utrudniających im pracę.

A więc. — Trener nie może być kolegą powierzonych mu do szkolenia piłkarzy. Nie może więc z tej czy innej okazji przejść z roli nauczyciela do roli mniej lub więcej poważanego kolegi. Trener nie może przyjmować prezentów od zawodników (chyba, że jest to prezent zbiorowy dany w obecności wszystkich piłkarzy). Trener nie może pożyczać pieniędzy od zawodnika, prosić o poważniejsze przysługi by nie być związanym i od niego uzależnionym. Trenera nie powinien zawodnik nigdy widzieć w nletrzęzym stanie ani pijącego. Trener winien być wzorem jeśli chodzi o karność i dyscyplinę osobistą. Trener nie powinien spóźniać się na treningi, mecze itp. Trener musi być sprawiedliwy. Nie może posiadać w drużynie pupilów i wszystkich zawodników musi traktować jednakowo. W zostawieniu składu winien kierować się przede wszystkim formą zawodnika.

Trener w swej pracy powinien być: cierpliwy, chętny, i wyrozumiały. Cierpliwy — bo skala uzdolnień pojętności i inteligencji piłkarzy jest różna. Jedni

szybciej pojmują i przyswajają sobie ćwiczenia, drudzy wolniej. Właśnie w stosunku do tych drugich stosować należy cierpliwość, gdyż w przeciwnym razie zawodnik zniechęca się, załamuje i traci wiarę w swe siły. Chętny — bo piłkarze są zbiorowiskiem różnych rodzajów charakterów. Piłkarz przebywa przeciętnie 9 godzin tygodniowo w klubie. Resztę czasu spędza w różnych środowiskach, wśród różnych ludzi. Ci też mają wielki wpływ na kształtowanie się jego charakteru, woli i na jego zachowanie. Trener podczas pracy musi być też i rygorystyczny ale poza boiskiem winien okazywać zawodnikom wiele życzliwości i serdeczności.

I jeszcze jedna uwaga na zakończenie. Trener na Węgrzech posiada wolną rękę jeśli idzie o ustalenie składu drużyny. Moim zdaniem powinno i u nas być podobnie. (Co to, to nie! zakrzyknę w tym miejscu 90 proc. kłopotów sekcji.) Może niebawem ukaże się na łamach Sportu wywiad, jaki przeprowadził red. Kaczmarek z prawoskrzydłowym repr. Węgier Sandorem, w którym Sandor wypowiadał się na ten temat.

I można by jeszcze bardzo wiele pisać na temat przeze mnie poruszony, boć i ja go nie wyczerpałem, ale nie sposób ująć to wszystko w ramy jednego artykułu.

Dajmy naszym trenerom to czego im brak, darzmy ich zaufaniem, bądźmy cierpliwi w oczekiwaniu na wyniki ich pracy, a napewno nie zawiedzimy się na nich.



Kohut miał najlepsze zamiary. Nie jednak z tego nie wyszło. Szczerzyński za chwilę pewnie sagarnie piłkę, chroniąc swą drużynę od jeszcze wyższej porażki. (Zdjęcie z meczu ligowego Gwardia — Włókniarz). Fot. O. Link

Zmiana w przepisach gry PZPN

PZPN wprowadził ostatnio dwie dość istotne zmiany w przepisach gry. Zmiany te są właściwie raczej sprostowaniem pewnych pomyłek, które miały swoją genezę w tym, że były jedynie projektem wniesionym do FIFA, a które nie zostały przez

ostatnie kongresy międzynarodowe zatwierdzone. Poprawki te dotyczą pę ragrafów: 10 i 12.

Paragraf 10 mówi o aucie bramki w tym i wykonywaniu rzutu od bramki. W objaśnieniach PZPN do tego przepisu było powiedziane, że wszyscy zawodnicy z wyjątkiem wykonującego rzut muszą opuścić pole karne. Obecnie wyjaśnienie to brzmi: „W chwili wykonywania rzutu od bramki, żaden z graczy drużyny przeciwniej nie może znajdować się w obrębie pola karne. Gracze drużyny broniącej mogą znajdować się w dowolnym miejscu boiska”. Zmiana ta oznacza, że rzut od bramki może być wykonany przez dowolnego zawodnika drużyny broniącej oraz, że inni zawodnicy mogą znajdować się na polu karnym, a nie jak to było dotychczas, że wszyscy musieli opuścić pole karne i w konsekwencji rzut wykonywał bramkarz.

Paragraf 12 przepisów gry mówi o spalonym. Zmieniono w nim tylko brzmienie pierwszego zdania. Ma ono obecnie treść następującą: „Gracz drużyny atakującej, który celem uniknięcia spalonego przekroczył linie ograniczającą boisko, może w każdej chwili powrócić do gry”. Według poprzedniego brzmienia zawodnik taki musiał pozostać poza boiskiem do najbliższego gwizdka sędziego, po czym dopiero po zameldowaniu się mógł powrócić do gry.

Obję wprowadzone poprawki, szczególnie zaś pierwsza, będą z radością przyjęte przez liczne drużyny, którym niejednokrotnie poważny kłopot sprawiało wybijanie piłki od bramki przez bramkarza. Z drugiej zaś strony, dawny przepis zmuszał naszych bramkarzy do posprawiania sobie wykopu.

H. KOMOROWSKI

W Szczecinie nie ma faworytów

Kartki punktowe nie będą tajemnicą

Przed miesiącem złożyliśmy wizytę na bokserkim obozie juniorów we Wrocławiu. Trener Sztam był zachwycony poziomem i przygotowaniem młodego narybku.

— Trudno byłoby mi wytypować faworytów w tegorocznym turnieju o mistrzostwo juniorów — powiedział Sztam — Może tylko jeden Kraus, wyróżniając się wielkim talentem i nieprzeciętnymi umiejętnościami, zdobędzie bez większego trudu tytuł wadze średniej, ewentualnie półciężkiej. W pozostałych kategoriach od najbliższej do najbliższej walki będą bardzo zaciekłe.

We czwartek juniorzy przystępują do tegorocznego mistrzostwa będąc wyjątkowo dobrze przygotowani. Spędził miesiąc na obozie kondycyjno-treningowym, po którym sposobili się do mistrzostw w swych

macierzystych okręgach i klubach. We Wrocławiu nauczyli się niewątpliwie bardzo dużo, byli szkoleni według najnowocześniejszych metod, opracowanych przez kolegium trenerów z Feliksem Sztamem na czele. Na ringu w Szczecinie zobaczyny po raz pierwszy efekty nowych metod szkoleniowych.

Batalia będzie trwała cztery dni. We czwartek i piątek walki będą się odbywały w dwóch turach, przed południem i po południu. Startuje ponad 100 najlepszych juniorów.

Turniej szczeciński, mając zabrać stan naszych kadr bokserkich będzie w dwójnasób ciekawy, ponieważ po raz pierwszy będziemy świadkami jawnego sędziowania. Po każdej rundzie sędziowie za pomocą chorągiewki będą ogłaszać rezultat walki. Po raz pierwszy kartka

Pierwsze mecze bokserskie w 10 kategoriach

Warszawa. Drużyna bokserka warszawskiej Gwardii w dniu 27 sierpnia ma się spotkać w Kaliszu z tamtejszym zespołem Włókniarzy. Kaliszanie chcieliby zobaczyć walkę Szymura — Grzelaka, która przypuszczalnie odbędzie się w ramach tego meczu. Jest interesujące, że spotkanie to po raz pierwszy w Polsce odbędzie się w 10 kategoriach.

Następnym meczem towarzyskim bokserów Gwardii ma być spotkanie w dniu 16 września w Łodzi z zespołem Włókniarza, ŁKS. Mecz ten ma być również rozegrany w 10 wagach.

Przy okazji trzeba nadmienić, iż wszystkie spotkania o mistrzostwo drużynowe Polski od 1 stycznia 1951 r. będą rozgrywane w 10 wagach.

JERZY ZMARZLIK

POMÓWMY TROCHĘ O SZCZYPIÓRNIAKU

Kiedy w roku 1921 w wielkopolskiej miejscowości Szczypiórno kilku młodych ludzi zaczęło zabrać się do rozrywki rzucaniem zwykłą szmianką do bramki, na pewno nikt z „graczami” włączyć nie przypuszczał, że w ten sposób zapoczątkowana została nowa, nieznana dotąd w Polsce, dziedzina sportu. Nazwa „rodzinnej” miejscowości posłużyła na ochrzczenie tej nowej gry mianem szczypiórniaka. Przyjął się on z miejsca w Krakowie i na Śląsku i w tychże okęgach organizowano drużyny szczypiórniaka, rozgrywając mecze według przepisów niewiele odbiegających od dzisiejszych. Szczególnie na Śląsku powstała spora ilość drużyn szczypiórniaka o wyrównanym poziomie. Nic dziwnego, że właśnie Śląsk od roku 1928 prawie bez przerwy utrzymywał prymat w tej dziedzinie sportu w Polsce.

W latach powojennych, z wyjątkiem roku 1945 i 1946 kiedy to Kolejarz Poznań zdobył tytuł mistrza Polski, układ sił w szczypiórniaku polskim nie uległ zmianie. Śląsk pozostał nadal twierdzą tej galeji sportu a jego drużyny stanowią klasę dla siebie.

Wzrost zainteresowania mimo obniżenia poziomu

Tegoroczne finałowe rozgrywki z wyjątkiem miasta Katowice cieszyły się większym zainteresowaniem publicznym niż w poprzednich latach, co jest objawem pocieszającym i świadczącym o coraz to większej popularności tej galeji sportu. Niestety - z wzrostem zainteresowania publicznego zawodom nie szło w parze podwyższenie poziomu gry. Na tym odcinku musimy zanotować spadek formy naszych drużyn jak i poszczególnych zawodników.

Mistrzostwo Polski na rok 1950 zdobyli po raz czwarty z rzędu Budowlani z Chorzowa. Wicemistrzem, trzeci raz kolejno, zostali Budowlani z Opola, trzecie miejsce zdobył Włókniarz z Łodzi, wreszcie czwarte AZS katowicki. Układ ten jest najzupełniej sprawiedliwy i odzwierciedla faktyczną umiejętność poszczególnych drużyn.

Podkreślenia godnym jest fakt, że Budowlani z Chorzowa w 16 meczach (10 meczów w grupie i 6 w finałach) stracili zaledwie jeden punkt, strzelili najwięcej bramek, tracąc równocześnie najmniej ze wszystkich drużyn.

Dwie ligi zamiast 2 grup

Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych drużyn, warto by się najpierw zastanowić, czy dotychczas praktykowany system rozgrywek jest szczęśliwy? Otóż jak trzyletnie doświadczenie wykazało, podział dwunastu drużyn na dwie grupy nie jest ani sprawiedliwy ani atrakcyjny, tak dla samych drużyn, jak i publiczności, a to głównie dlatego, że

od lat utrzymuje się mniej więcej ten sam układ drużyn w grupach, przy czym pierwsza grupa, jest bezwzględnie silniejsza od drugiej. Projekt zarządu PZKSS wprowadzenia dwóch klas państwowych, jeżeli oczywiście przejdzie na walnym zebraniu (20 VIII 1950 r.), jest dużo bardziej życiowy i trafny, umożliwi większą wymianę drużyn, przez co zawody zyskają na atrakcyjności. Przypuszczamy, że okręgi, mając na względzie ten sam cel co PZKSS, tj. podniesienie poziomu rozgrywek, zgadzają się na proponowany projekt.

Poziom reprezentowany przez dwanaście ligowych zespołów, nie jest zbyt wysoki, a co gorsze nie czynimy żadnych postępów w tej pięknej grze. Na taki stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn, a do najważniejszych należą: a) wadliwy system rozgrywek, b) kompletny brak kontaktów z drużynami zagranicznymi, c) brak fachowej kadry instruktorskiej w tej dziedzinie i jednolitego podstawowego szkolenia.

Brak wzorów

Wadliwy system rozgrywek zanalizowaliśmy powyżej. Winę braku kontaktów z zagranicą ponosi w znacznej mierze PZKSS, który szczypiórniaka odstał na boczny tor. O ile w siatkówce i koszykówce nie możemy narzekać na brak imprez o charakterze międzynarodowym, o tyle w szczypiórniaku od 1948 roku nie się kompletnie nie dzieje. Jeden mecz między państwowy (Szwecja 1948), trzy spotkania na Igrzyskach Bałkańskich (Budapeszt 1948) i cztery mecze z węgierską drużyną Csepila (Chorzów, Opole, Kraków, Katowice 1948) to wszystko czym możemy się pochwalić w szczypiórniaku na przestrzeni sześciu lat. To wszystko, a właściwie nic. Nie ma skąd czerpać wzorów, nie można sprawdzić swych, do tego czasu, nabytych umiejętności. A bez porównania, bez wzorów, tylko na własnym podwórku, nie ruszymy z miejsca, nie mówiąc o pójściu naprzód.

Szkoda, że polskie drużyny mało wyciągnęły wniosków z pobytu węgierskiego zespołu Csepil w roku 1948 w Polsce. Zademonstrowany wówczas przez Węgrów system gry nowoczesnej dawał naszym zespołom w każdym spotkaniu nierówną szansę. Polegała ona na doskonałej współpracy wszystkich linii, pozwalającej na szybkie przechodzenie z defensywy do natarcia. Napastnicy wspierani przez bocznych pomocników, operując t. zw. „trójkątkami” przemieszczali się szybko pod bramkę przeciwnika, by w chwili niebezpieczeństwa pod własną bramką - dzięki stosownemu zmian - wspierać odpowiednio linie obronne. Stosowano system obrony bramki w jednej linii pomiędzy 16 a 20 m. Oczywiście, że tego rodzaju sposób gry wymaga od zawodników doskonałej kondycji, której niestety

brak naszym szczypiornikom.

Wobec nawiązania kontaktów sportowych z NRD, warto by stamtąd sprowadzić jakieś drużyny, lub zaaranżować spotkania międzymiastowe. Bo Niemcy w szczypiórniaku są prawdziwymi mistrzami i moglibyśmy się od nich wiele nauczyć.

Jeżeli chodzi o kadry instruktorskie, to tu winą leży bezsprzecznie i wyłącznie po stronie klubów i zrzeszeń. W przeprowadzonym w czerwcu br. kursie unifikacyjnym dla instruktorów szczypiórniaka, na 30 osób powołanych przez PZKSS, wzięło udział zaledwie 19-cie, a w liczbie tej znajdował się tylko jeden jedyny przedstawiciel dwunastu ligowych drużyn. Tylko Budowlani z Chorzowa wysłali swego trenera (Thil Jerzy) na kurs unifikacyjny, podczas gdy pozostałe 11 klubów kursu po prostu zignorowało. Dlaczego? I kto tu ponosi winę?

Ocena 4 finalistów

Przejdźmy z kolei do omówienia walorów czterech finalistów.

Zespół Budowlanych oparty jest na rutynowanych zawodnikach, typowych szczypiornistach a reż w nim wodzą bracia Thilowie. Szczególnie Jerzy Thil jest duszą i motorem wszystkich akcji ofensywnych. Oprócz nich doskonale w ubiegłym sezonie spisali się bramkarz Toman, pomocnik Szularz i napastnik Faber.

Drugie miejsce przypadło drużynie Budowlanych z Opola. Drużyna młodych utalentowanych graczy, która by mogła być reweracją, gdyby posiadała dobrego trenera. Zaletami zespołu są: szybkość i ambicja, dobra dyspozycja strzałow, wadami brak jakiegokolwiek systemu gry, i słabe wyszkolenie techniczne. Najlepszymi zawodnikami są Kliks, Langosz, Pasor i Gaweł.

LKS Włókniarz uplasował się na trzecim miejscu. Silną bronią

jego jest atak, w którym brylowali doskonali strzelcy: Szulc i Bujnowski. Gorzej było z formacjami defensywnymi, które nie wywiązały się należycie z powierzonego obowiązku, zapominając o szczelnym kryciu napastników przeciwnika.

Katowicki AZS zajął ostatnie miejsce w tabeli. Niepowodzenia AZS spowodowane były ciągłymi przedstawianiami całej drużyny i chorobą kilku czołowych zawodników.

AZS jest drużyną przyszłości i będzie bardzo dobrym zespołem, gdy nabierze odpowiedniej rutyny. Na wyróżnienie zasługują Garnarcz i Fokalski w ataku oraz Haufe w pomocy.

Trochę statystyki

W rozgrywkach ligi strzelono o gólem 231 bramek. Na listę najlepszych strzelców zapisało się 31 zawodników. Najlepszym strzelcem okazał się Thil II (Budowlani Chorzów) 26 bramek przed Klikiem (Budowlani Opole) i Szulcem (LKS Włókniarz) 24, Langoszem (Opole) 16, Thilem I (Budowlani Chorzów) i Garnarczem (AZS) 15, Bujnowskim (LKS Włókniarz) 12, Pasoniem (Opole) 11, Pandzą (Opole), Kaldonkiem (AZS) i Gajdziem (Budowlani Chorzów).

Dotychczasowi mistrzowie Polski

1930 Cracovia
1931 Azoty Chorzów
1932 rozgrywki unieważnione
1933 Cracovia
1934 Pogoń Katowice
1935 Pogoń Katowice
1936 Azoty Chorzów
1937 KPW Poznań
1938 KPW Poznań
1939 LKS
1946 Kolejarz Poznań
1947 Budowlani Chorzów
1948 Budowlani Chorzów
1949 Budowlani Chorzów
1950 Budowlani Chorzów

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Krakowie

W najbliższą niedzielę, poniedziałek i wtorek prawie pół tysiąca zawodników i zawodniczek walczyły będzie w Krakowie o szczytne tytuły mistrzów Polski w lekkiej atletyce. Jeżeli dopiszą warunki atmosferyczne, to na naszej najlepszej w Polsce bieżni (bo konserwowanej) paść mogą bardzo dobre wyniki, a nawet i rekordy Polski.

Bodajże naliczkawiej zapowiadała się biegi krótkie i średnie. Na 100 m. Kiszka powinien wreszcie zdobyć tytuł mistrza Polski, ale będzie miał ciężką przeprawę z Buhlem, a wcale nie jest powiedziane, że zasłużony mistrz sportu Stawczyk po odpoczynku w Zakopanem nie „pogodzi” dwu swoich przyjaciół. W każdym razie na 200 m. nie powinien mieć trudności z obronięciem tytułu. Drugim, według dotychczasowych wyników, powinien być Buhl przed Lipskim.

Na 400 m. sprawa zwycięstwa jest otwarta. Mach, niestety, nie może bronić tytułu. Mistrzostwo powinno rozstrzygnąć się między Lipcem a Lipskim, Stankiewicz w bieżącym sezonie nie startował jeszcze na tym dystansie.

Bardzo emocjonująco zapowiadają się biegi na 800 i 1500 m. Na 800 m. wszyscy finaliści powinni „zejść” poniżej 2 min. Dwa pierwsze miejsca zajął Korban i Stankiewicz, do trzeciego miejsca pretendują Bartek, Werbliński i Bakowski. Na sił średniodystansowców, o ile odpowiednio rozłożą siły i uregulują tempo, powinni na 1500 m. pobić rekordy życiowe. Teoretycznie walka powinna rozegrać się między Potrzebowskiem i Lewickim w praktyce najgroźniejszym kandydatem będzie Kuśmirek.

3 km z przeszkodami i 5 km to

— tradycyjnym zwyczajem Kielas. Gdyby nie słuszne ograniczenie prawa startu do dwóch tylko konkurencji, to Kielas wygrałby najprawdopodobniej i 10 km. Miejmy nadzieję, że ma’mo jego nieobecności zwycięzca zejdzie poniżej 33 min.

W biegu na 110 m. przez płotki jedynie Ogłoblin może zagrozić Adamczykowi, który chce sięgnąć po tytuł na 400 m. przez płotki. Start jego na tym dystansie jest

Polska - Č.S.R. w hokeju na trawie

POZNAŃ. W sobotę dnia 12 bm. rozegrane zostanie w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie hokeja na trawie między Czechosłowacją a Polską. Mecz ten odbędzie się o godz. 17-tej. Drużyna czechosłowacka z Poznania w sobotę rano o godz. 3.40.

Sędziować będą ze strony czechosłowackiej Rokyta Vlatimil a ze strony polskiej Ziejłński z Poznania.

Drużyna polska, która szlifuje formę na obozie kadry reprezentacyjnej w Złocieńcu, przybędzie do Poznania w piątek w godz. popołudniowych. Skład reprezentacji polskiej ustalono jak następuje: Nowaczyk, Zieliński, Maikowiak Jan, Maciaszyk, Marzec, Pawlicki, Fliśnik A., Fliśnik J., Maikowiak M., Adamski, Czajka. Wszyscy zawodnicy

— prócz Adamskiego (Związkowiec — Warta), rekrutują się z gnieźnieńskiej Steili, drużyny mistrza Polski. Jako rezerwowych wyznaczono bramkarza Wojdyłaka, pomocnika Kapela i napastnika Adamskiego Hel.

Następnego dnia, to jest 13 bm. Czesi rozegrają pod firmą Pragi drugie spotkanie w Gnieźnie z reprezentacją Wjelskopolską.

W poniedziałek 14 bm. od rana goście zwiędzą będą Poznań, w godzinach popołudniowych przyjeżdżąc będą przez przewodniczących WRN i MRN, w godz. wieczornych zaś obecni będą na przedstawieniu w Teatrze Polskim. W nocy wyładą do Gliwic gdzie w dniu 15 bm. rozegrają ostatnie spotkanie Praga — Śląsk. (G)

Szachiści walcza o tytuł mistrza Polski

BIELSKO. Podokręg cieszyński Śląskiego Okręgowego Związku Szachowego organizuje indywidualne szachowe mistrzostwa Polski na rok 1950 w sal. strzelnicy w Bjełsku. W dniach od 13 — 31 sierpnia br. 16 najlepszych szachistów będzie walczyło o tytuł mistrza Polski na rok 1950. Lista uczestników turnieju przedstawia się następująco:

1) Plater Kazimierz — mistrz Polski 1949 r. 2) Ariamowski Edward — zwycięzca międzynarodowego turnieju w Katowicach. 3) Szapiej Henryk — mistrz Polskiego Związku Szachowego, 4) Gawlikowski Stanisław — uczestnik międzynarodowego turnieju w Karłowich Varach w 1948 r. 5) Panasewicz Jerzy — utalentowany przedstawiciel młodej generacji, mistrz Polski juniorów 1949 r. 6) Pylakowski Andrzej — mistrz Polskiego Zw. Szachowego, uczestnik międzynarodowego turnieju w Szczawinie — Zdroju w 1950 r. 7) Makarezyk Kazimierz — mistrz Polski 1948 r., wielokrotny

uczestnik olimpiad szachowych, 8) Błaszczak Czesław — mistrz Polskiego Związku Szachowego, 9) Grynfelf Izak — mistrz Polskiego Związku Szachowego, uczestnik międzynarodowego turnieju w Szczawinie — Zdroju w br. 10) Gadałski Jan — mistrz PZSzach., uczestnik międzynarodowego turnieju w Warszawie w 1947 r. 11) Cielka Tadeusz — wielokrotny reprezentant Polski, 12) Czarnota Alfred — kandydat na mistrza PZSzach., 13) Granewski Mikołaj — kandydat na mistrza PZSzach., 14) Fluder — mistrz Dolnego Śląska 15) Krystowski Ludwik — kandydat na mistrza PZSzach., 16) Balcarek Wktor — czołowy szachista śląski. Jako rezerwowi przewidziani są: Solka Emil — uczestnik międzynarodowego turnieju w Katowicach w 1948 r., Dzieciotowski Adam — kandydat na mistrza PZSzach., czołowy szachista Polski.

Za dużą rozpiętość wyników — za mało rezerw

Pół sezonu mają nasze zawodniczki poza sobą. Wielkim krokiem zbliżają się mistrzostwa Polski.

Obecna tabela 10-ciu najlepszych nie jest już kompromisująca, ale nie jest odzwierciedleniem naszych możliwości, ani też olbrzymiego wkładu i wysiłku, jaki PZLA skierował na odcinek lekkiej atletyki kobiecej.

Dotychczasowy „dorobek” to trzy najlepsze wyniki po wojnie, w tym

jeden rekord Polski (Ronczeńska skok wzwyż 1.51 m rekord Polski, oraz Bregulanka kula — 12,82 i Gburkówna w dal 5,52).

Istotną poprawę ogólnego poziomu zanotowano w skoku w dal i wzwyż. Natomiast mimo względnie dobrych wyników czołówki bardzo słabo przedstawia się sytuacja w biegach i w rzutach. Za dużą jest rozpiętość wyników, za mało nowych i młodych rezerw.

W. Gassowski

TABELA 10 NAJLEPSZYCH kobiecych wyników lekkoatletycznych zestawiona przez Wacława Gassowskiego według stanu z 5. 8. 1950 r.

60 m.

Rek. Polski: 7.3 Walasiewiczówna
Przeciętna w b. sezonie: 8,02 sek.

7.9 Gorzkowska Kr.
7.9 Kuźmicka Śl.
8.0 Adamska Pozn.
8.0 Ronczewska Wr.
8.0 Milewska Rz.
8.0 Kowalska Pom.
8.1 Kozłowska Biał.
8.1 Olejnikówna Wr.
8.1 Piwowarówna Śl.
8.1 Dziemborowiczówna Kr.
8.1 Górecka Wr.
8.1 Henning Gd.
8.1 Kosińska Lubl.

100 m.

Rek. Polski: 11,6 Walasiewiczówna
Przeciętna w b. sezonie: 12,97 sek.

12.5 Kuźmicka Śl.
12.8 Gorzkowska Kr.
12.9 Minnicka Szcz.
13.0 Stomczewska L.
13.0 Moderówna Gd.
13.1 Olejnikówna Wr.
13.1 Kowalska Pom.
13.1 Milewska Rz.
13.1 Piwowarówna Śl.
13.1 Adamska Pozn.

200 m.

Rek. Polski: 23,6 Walasiewiczówna
Przeciętna w b. sezonie: 28,01

26.8 Minnicka Szcz.
27.0 Stomczewska L.
27.2 Milewska Rz.
28.1 Olejnikówna Wr.
28.2 Szajkowska Pom.
28.2 Radziwiłłówna Śl.
28.5 Piwowarówna Śl.
28.6 Cyranówna Pom.
28.8 Patorówna L.
28.8 Orszynowiczówna Pom.

500 m.

Rek. Polski: 1:17,2 Walasiewiczówna
Przeciętna w b. sezonie: 1:25,55.

1:21.8 Piwowarówna Śl.
1:24.6 Gryczkówna Rz.
1:25.1 Dallowska L.
1:25.8 Sadurówna L.
1:26.0 Gallusówna W-wa
1:26.0 Skrzetuska II W-wa
1:26.2 Kulkówna Szcz.
1:26.4 Zborowska Rz.
1:26.8 Jakubówna Śl.
1:27.0 Pościelówna Śl.

80 m. p. płotki

Rek. Polski: 12,2 Walasiewiczówna

12.6 Gościńskówna Pom.
12.9 Mitaniowa Kr.
13.4 Lesznorówna Pozn.
13.6 Janiszewska Kr.
13.6 Peskówna L.
14.0 Gorzkowska Kr.
14.3 Górecka Śl.
14.6 Pielisówna Śl.
15.0 Orzelówna Śl.

4×100 m.

Rek. Polski: 52,6 Bud. Chorzów
(50 r.) — 48,2 reprezentacja.

52,6 Bud. Chorzów
54,4 Spójnia Gdańsk
54,6 Spójnia W-wa
55,0 Kolejarz Kraków
55,0 AZS AWF W-wa

W dal

Rek. Polski: 6,04 Walasiewiczówna

Przeciętna w b. sezonie: 5,234.
55,2 Gburkówna Pom.
55,1 Moderówna Gd.
54,1 Gęboliówna Śl.
53,0 Duńska Gd.
53,0 Kuźmicka Śl.
51,2 Stomczewska L.
50,9 Lesznorówna Pozn.
50,7 Kowalska Pom.
50,4 Hennigówna Gd.
49,8 Ilwicka Olszt.

Wzwyż

Rek. Polski: 151 Ronczewska (50 r)
Przeciętna w b. sezonie: 146.

151 Ronczewska Wr.
148 Lesznorówna Pozn.
147,5 Borowiec Kr.
146,5 Herdówna Kr.
146 Janiszewska Kr.
145 Bielskowska Pozn.
145 Kowalska Pom.
145 Paszkówna Wr.
145 Ilwicka Olszt.
141 Radzikowska Pom.

Kula

Rek. Polski: 13,21 Flakowiczówna.
Przeciętna w b. sezonie: 11,089.

12,82 Bregulanka Śl.
12,55 Flakowiczówna Śl.
12,38 Konikówna Kr.
10,89 Pieciówna Rz.
10,72 Cieśliewiczówna Rz.
10,70 Krysińska W-wa
10,66 Piwowarska L.
10,24 Gruszczyńska Warszawa
9,30 Zakrzewska L.

Dysk

Rek. Polski: 46,22 Walsówna.
Przeciętna w b. sezonie: 34,80.

37,10 Dobrzańska W-wa
36,86 Konikówna Kr.
36,88 Dzięwiecka Gd.
34,63 Pieciówna Rz.
33,96 Brzezińska Pozn.
33,29 Ronczewska Wr.
33,50 Łępińska Kr.
32,75 Pankówna L.
32,08 Peskówna Śl.
31,62 Bregulanka Śl.

Oszczep

Rek. Polski: 44,03 Kwaśniewska.
Przeciętna w b. sezonie: 32,718.

37,10 Stachowicz Kr.
33,97 Konikówna Kr.
33,40 Sinczacka Pom.
32,02 Cichówna L.
32,72 Wrocłówna W-wa
32,09 Szendzielorzówna Śl.
31,82 Stankówna W-wa
31,18 Niemiec Kr.
31,12 Pieciówna Rz.
30,76 Bużanka Kr.

GÓRNIK RUDA ŚLĄSKA - KOLEJARZ OSTRÓW 9:7

OSTRÓW. Drużyna Górnik z Rudy Śląskiej rozegrała towarzyskie spotkanie na ringu ostrowskim z ósemką kolejarzy ostrowskich, zwyciężając nieznacznie w stosunku 9:7. Walki stały na dobrym poziomie technicznym. W ringu sędziował bardzo dobrze Omaszka z Poznania, na punkty Staszak z Poznania. Wyniki techniczne w kolejności wag (na pierwszym miejscu gospodarze): Woźniak wysoko na punkty wygrał z Świerczykiem demonstrując boks na najlepszym wydaniu; Mróz po nieciekawej walce, stojącej na słabym poziomie, został wypunktowany przez Szymczyka; słabszy fizycznie Sobaczek po zwyciężonej walce przegrał z lepszym Pyćciem na punkty. Nowak, zawodnik o doskonałej kondycji i szybkości

zwyciężył bezapelacyjnie Zorembiką na pkt. Nowak jest niewątpliwie talentem bokserem, którym należałoby się zainteresować. Grzesiak nie wytrzymał naporu przeciwnika poddając się w III.

Stal Sosnowiec wzywa Budowlanych Chorzów do meczu na pomoc ofiarom walczącej Korei

SOSNOWIEC. W akcję pomocy ofiarom wojny na Korei, która w całym kraju nabiera coraz większego natężenia, wpręgnąć się również sportowcy. Za przykładem mistrzyni świata w gimnastyce Heleny Rakoczy i wielu wybitnych sportowców, zarząd ZKS-u Stali — Sosnowiec wezwał ZKS Budowlanych Chorzów do rozegrania meczu towarzyskiego w dniu 15 bm. w Sosnowcu.

starcu, Celmer zremisował z Żurem; Kołeczko zwyciężył wysoko Kurka; Cichoń poddał się po pierwszej rundzie Paterokowi; na skutek odnowienia się kontuzji palca.

mgr Stefan Hoffman

Całkowity dochód przeznaczają inicjatorzy zawodów na pomoc Ludowej Korei.

Co słychać u bokserów śląskich

★ Plecakrotny mistrz Polski wagi koguciej M. Grzywacz ukończył 6-ty godziny kursu instruktorski w Czerwiersku z wynikiem b. dobrym.

★ Śląski Okręgowy Związek Bokserski organizuje w drugiej połowie września kurs dla sędziów kandydatów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat St. OZB do dnia 25. 8. 50 r. O terminie rozpoczęcia kursu kandydaci zostaną specjalnie powiadomieni.

★ Trzy nowe sekcje pięściarskie powstały na Śląsku. W Katowicach Budowlani, w Makazowych WKS Norma oraz w Siemianowicach Górnik.

★ Wydział Spraw Sędziowskich St. OZB urządził w dniu 21 sierpnia wieczór dyskusyjny w lokau St. OZB na który zaprasza wszystkich sędziów.

★ Znany sędzia okręgowy Zbigniew Jan wysłał za pośrednictwem St. OZB do PZB projekt współzawodnictwa międzyklubowego.

★ W ramach jubileuszu Unii Ruch dojdzie w dniu 14 bm. do ciekawego spotkania pięściarskiego pomiędzy Stalą Chorzów Batory a Unią Ruch.

★ Na instruktorów sekcji pięściarskiej Kolejarza gliwickiego został zaangażowany Hurak Jan.

★ Kilku czołowych pięściarzy Stali Siemianowice zwróciło się do macierzystego klubu o zwolnienie a mianowicie: E. Wasko, W. Wajsa, M. Gawliczek, H. Bobryk. Ponieważ kierownictwo klubu zawodnikom nie udzieliło odpowiedzi, nowy klub Górnik Siemianowice w którym zawodnicy chcą walczyć zwróciło się do St. OZB o interwencję w tej sprawie.

Przygotowania w pełni

ZBLIŻA SIĘ VIII RAID TATRZAŃSKI

ZAKOPANE. Przygotowania do 8-go Raidu Tatrzańskiego organizowanego w dn. 13 — 15 sierpnia przez sekcję motorową KS „Związkowiec” w Zakopanem osiągnęły maksimum natężenia.

Trasa raidu została już definitywnie ustalona. Polskę Związek Motorowy wysłał do Zakopanego grupę czołowych zawodników z Żymierskim i Kwiatkowskim na czele. Przejechali oni szereg najcięższych odcinków trasy i na podstawie ich doświadczeń poczyniono pewne korekty trasy.

W tegorocznym Raidzie Tatrzańskim trasa jazdy okólną obejmie w trzech etapach 303 km, w tym 162 km terenu!

Nowością w tegorocznym Raidzie Tatrzańskim będzie wprowadzenie na trasie każdego etapu t. zw. „odcinków obserwacyjnych”. Sędziowie zgromadzeni wzdłuż odcinków będą punktowali błędy stylu zawodników, jak np. podpieranie się nogami, zatrzymanie motocykla, zgłoszenie silnika, upadki i t.p. Punkty otrzymane przez zawodników na odcinkach obserwacyjnych stanowią będą kryterium pomocnicze przy klasyfikacji, w razie równości punktów karnych otrzymanych za opóźnienia na punktach kontroli czasu i na mecie.

ZNACZENIE RAIDÓW TATRZAŃSKICH

Tegoroczny Raid Tatrzański organizowany jest już po raz ósmy. Pierwszy Raid Tatrzański odbył się w r. 1937. Do wojny odbyły się jeszcze dwa. Po wojnie trzy razy przeprowadzone zostały przez PKM następne w r. ub. organizację Raidów Tatrzańskich przejął ówczesny Tatrzański Klub Motorowy (dziś sekcja motorowa KS „Związkowiec”), który wprowadził jako nową wagę odcinek obserwacyjny na 3-cim etapie raidu.

Raidy Tatrzańskie to poważny rozdział w historii polskiego sportu motocyklowego. Na trasie ich oglądaliśmy najlepszych zawodników polskich. Organizowane na przebiegłych, choć bardzo trudnych trasach górskich od pierwszej chwili zyskiwały sobie niezwykłą popularność. Choć trudne szlaki górskie, z licznymi odcinkami ciężkiego terenu, przetrwały rokrocznie szeregi startujących zawodników, powracają oni do Zakopanego, wiedząc że zajądą tu najcięższy egzamin z umiejętności jeździeckich.

Raidy Tatrzańskie stały się prawdziwą „wyższą szkołą” polskiego motocyklisty i tego znaczenia nie straciły do dzisiaj. Wykształcenie motocyklistów w jeździe w najcięższych warunkach drogowych ma wielkie znaczenie nie tylko ze sportowego punktu widzenia,

ale przede wszystkim dla obronności kraju!

PONAD 160 ZGŁOSZEŃ DO TEGOROCZNEGO RAIDU TATRZAŃSKIEGO!

Liczba zgłoszeń do tegorocznego Raidu Tatrzańskiego przeszła wszelkie oczekiwania! 160 zgłoszeń to rekordowa liczba w historii Raidów Tatrzańskich. Wśród zgłoszonych zawodników nie brak zjadłego z naszych czołowych rajdowców. M. in. startować będą w Zakopanem Brun St. i K. (Ogniwo PKM Warszawa), Kwiatkowski, Żymierski, Wsiniak i Urbanik (Związkowiec Warszawa), Gargul i Jankowski (Ogniwo Polonia Bytom), Markiewicz (Związkowiec Kielce), Dąbrowski (Związkowiec Gdańsk).

Niestety nie ujrzymy na starcie Pałucha (Ogniwo Polonia Bytom), który uległ kontuzji na obozie treningowym kadry żużlowej w Poznaniu i ma obojętny w gipsie. Pałuch, który w r. 1948 zdobył złoty medal w Międzynarodowym Mar-

O Puchar Polski w podokręgu bielsko-bialskim

Bielsko. W rozgrywkach o Puchar Polski padły następujące wyniki: LZS Stary Żywiec — Stal Sporyż 0:1 (0:1). Górnik Dziedzice — Związkowiec Pszczyna 10:3 (4:1). Włókniarz Skoczów — Unia Chybie 2:1 (2:1). LZS Łodygowce — LZS Pietrzykowice 2:0 (1:0). Koło Sport. fabryki 4 Cieszyn — LZS Nierodźm 1:2 (1:1).

W towarzyskich spotkaniach Stal Ustron pokonała Stal Mikołów 4:2 (3:0) a Związkowiec Żywiec odniósł zwycięstwo nad Górnikiem B. Bytom.

W kilku wierszach

Ostrowy Górnicze. Pierwszy mecz piłkarski pomiędzy finalistami grup klasy B okręgu zagłębiowskiego o wejście do klasy A rozegrany pomiędzy Górnikiem Nivka a Górnikiem Ostrowy zakończył się zwycięstwem Ostrow w stosunku 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sołtyś 2 oraz jedna samobójcza. Rewanżowy mecz odbędzie się w dniu 15 sierpnia w Nivce.

Chorzów Batory. Na stadionie Unii Ruch odbędzie się w dniu 12 sierpnia o godz. 17-tej ciekawy mecz piłkarski pomiędzy old boysami Ognia Bytom a chorzowskim Ruchem. Ruch wystąpi z Włodarem, Peterkiem, Kurkiem i Dziwsem na czele.

W barwach Ognia zobaczymy m. in. Madejskiego, Konciewicza i Hanina.

tonie Motocyklowym (CSR i Polska) a w r. ub. zwyciężył w Raidzie Tatrzańskim w kat. motocykli z przyczepkami, zdekompletował w ten sposób groźny zespół Ognia Polonii Bytom, broniącej głównej nagrody zespołowej Raidów Tatrzańskich, a mianowicie Wieczystej Nagrody Przechodniej im. K. Jurkowskiego, inicjatora Raidów Tatrzańskich.

ZESPOŁY WOJSKOWE I LZS-Y NA STARCIE RAIDU TATRZAŃSKIEGO

Miarą rosnącego stale zainteresowania Raidami Tatrzańskimi, jak również ich wielkiego znaczenia, może być fakt zgłoszenia do tegorocznego raidu zawodników wojskowych, oraz ludowych zespołów sportowych. Dwa zespoły LZS oparte będą na zawodnikach śląskich. Wśród zawodników wojskowych widzimy nazwisko Kuśmierka, rewelacyjnego zwycięzcy tegorocznego Złotego Raidu Tatrzańskiego. Zawodnicy wojskowi, którzy ub. niedzieli zaprezen-

wali się jak najlepiej w Bielsku, podczas Patrolowego Raidu Śląskiem Besk dów, odegrali niewątpliwie dużą rolę w Raidzie Tatrzańskim.

NOWE MASZYNY W RAIDZIE TATRZAŃSKIM

Obok maszyn sprowadzonych do Polski w latach 1947 — 1949 zobaczymy na starcie tegorocznego Raidu Tatrzańskiego szereg nowych motocykli „Jawa” produkcyjnych czechosłowackiej, zakupionych przez CRZZ dla poszczególnych związkowych klubów sportowych, oraz nowe polskie raidówki SHL mod. 125 Sport, których pierwsza seria opuściła niedawno wytwórnię i rozproszona została między sekcjami motorowymi klubów związkowych. Motocykle te różnią się od seryjnych teleskopowym widelcem przednim, oraz szeregiem ulepszeń koniecznych dla maszyn startujących w raidach. Konstrukcja tych motocykli opracowana została przez znanego zawodnika Jerzego Jankowskiego.

Siuszne czy nie?

KATOWICE. Rozgrywa ki o Puchar Polski w województwie katowickim wkraczała w końcową fazę. Rewelacją ich jest drużyna kolarzy sportowych Spółni przy Rzeźni Miejskiej, która potrafiła przebić się przez gęste sito zespołów uczestniczących w rozgrywkach i zakwalifikować się do półfinału. Jak już informowaliśmy w drużynie tej występują znani nies-

dy zawodnicy jak Klimza, Cyganek, Pazurek i inni. Po ostatnim zwycięstwie nad Ogniem w Pawłowiu wszczął się wokół ich zespołu prawdziwy wrzaw. Górnik Myskowice, zespół klasy A, który w poprzedniej rundzie uległ Rzeźni Miejskiej wnioś do komitetu rozgrywek o Puchar Polski protest motywując go tym, że Klimza był nieuprawniony do gry. Grał on bowiem w pierwszej rundzie Pucharu Polski w dniu 30 kwietnia br. w zupełnie innym zespole, który odpadł już w pierwszej rundzie. W myśl regulaminu nie miał więc prawa grać o Puchar Polski w drugim zespole.

Komitet rozgrywek Pucharu, stwierdziwszy ten fakt a nie chcąc czynić krzywdy ambitnemu zespołowi poinformował go o przesłuchaniu i upomniał, że w dalszych rozgrywkach zawodnik Klimza udziału brać nie może. Kierownictwo zespołu Rzeźni Miejskiej mimo tego upomnienia skorzystało znowu z usług Klimzy na meczu w Pawłowiu z Ogniem i w rezultacie komitet rozgrywek Pucharu Polski postanowił wniosek do Wydziału Gier i Dyscypliny St. OZP-u o zweryfikowanie meczu Ognia-Pawłów. Rzeźnia Miejska na korzyść zespołu Pawłowa, aczkolwiek mecz wyrwał zwycięstwo, wygrał w końcu 4:2 (2:0) i zdobył Puchar.

Wśród w dalszym ciągu rozgrywek uzyskano wyniki: Richter — Piotrowski 6:2, 6:3. Rudolf — Górnik 6:4, 6:2. Horan — Leżon 6:0, 6:0. Buchalik — Gazda 6:1, 6:1. Kurman — O CZYM SIĘ MÓWI W ZABRZU

MISTRZOSTWA TENISOWE ZABRZA

W środę w dalszym ciągu rozgrywek uzyskano wyniki: Richter — Piotrowski 6:2, 6:3. Rudolf — Górnik 6:4, 6:2. Horan — Leżon 6:0, 6:0. Buchalik — Gazda 6:1, 6:1. Kurman — O CZYM SIĘ MÓWI W ZABRZU

W Zabrzu rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy Stalą Zabrze a Stalą z Nowego Bytomia. Zwyciężyła Stal Zabrze 2:0 (1:0), zdobywając obie bramki przez najlepszego gracza na boisku Młicha.

(g)

DROBIAZGI SPORTOWE Z OPOLSCZYZNY

OPOLE (DS). W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Otmęcie mistrz kl. B Związkowiec Otmę n'espodziewanie wygrał z wicemistrzem polskiej A-klasy Budowlanymi Opole.

★ Pierwsza ósemka bokserów Budowlanych Opole przebywa na obozie kondycyjno-treningowym na Dolnym Śląsku.

★ ZKS Budowlani Opole kończy remont mejskiego stadionu i już 13 bm. rozegra w Opolu towarzyski mecz piłkarski z A-klasowym Włókniarzem z Legnicy.

★ Dnia 15 bm. gościć będzie w Opolu l'gowy ZKS Budowlani Chorzów, który rozegra towarzyski mecz

piłki nożnej z ZKS Budowlani Opole. ★ Czołowi hokeiści Budowlanych Opole — Trojanowski i Czech powołani zostali przez PZHL do kadry reprezentacyjnej.

★ Sekcja piłkarska Budowlanych Opole posiada liczne rezerwy w postaci ponad 50 juniorów, szkolonych przez ob. Mićka.

★ Trzech najlepszych piłkarzy KS Budowlani Opole: Żabiński, Kłik i Mrówczyński podniósł zgłoszenie dla ZKS Budowlani Chorzów.

★ Jeszcze w pierwszej połowie sierpnia br. utworzony zostanie w Opolu Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej. Okręgowy Związek Piłki Nożnej i Okręgowy Związek Kajakowy.

Związkowiec Łódź i Ogniwo Szczecin awansowały do ligi waterpolowej

Turnieje o wejście do ligi państwowej były zawsze najlepszym sprawdzianem przeciętnego poziomu i poprawy tego poziomu, naszych waterpolistów. W tym roku turniej o wejście do ligi państwowej odbył się w Inowrocławiu, przy udziale siedmiu drużyn mistrzów okręgów.

Biorąc pod uwagę dość przeciętny poziom sportu waterpolowego w Polsce, trzeba przyznać, że turniej inowrocławski powinien napełnić większość działaczy otuchą i zadowoleniem. Były wprawdzie niemiłe incydenty, zdarzało się, że tak działacze jak i zawodnicy niezbyt sportowo rozwiązywali pewne zagadnienia, niemniej stwierdzić należy duży postęp wśród drużyn nieligowych. Postęp tym bardziej cenny, że nareszcie znalazły się w Polsce dwie drużyny piłki wodnej, które zupełnie oderwały się od utartego szablonu, i szkolone są na wzór nawiąskroś nowoczesny.

Mamy tutaj na myśli łódzkiego „Związkowca” i szczecińskiego „Ogniwo”. Zespoły te wyróżniamy nie dlatego, że właśnie one wywalczyły sobie miejsce w pierwszej lidze państwowej. Fakt ten nie jest w tej chwili ważny. Ważne jest, że dwie młode drużyny, rozumiały nowe założenia gry w piłkę wodną

Obserwując drużynę „Związkowca” z Łodzi w akcji, odnosi się wrażenie, że w wodzie znajduje się drużyna ligowa... Czechosłowacy. Gracze są ciagle w ruchu, wysokie położenie tułowia wszystkich pływaków, sposób ata-

kowania bramki, wszystko to przypomina Czechosłowaków. Czyżby naśladownictwo? Rzeczywiście!

Pływacy Łodzi nie grali jeszcze nigdy w lidze. Rzadko też mieli okazję oglądać nasze drużyny ligowe. Gościli natomiast u siebie kilka razy Czechosłowaków. A wiemy, jak szybko podchwytuje młodość dobre wzory, jak dobrane przyjęte wrażenia wzrokowe oddziałują w przyszłości na mechanizm ruchów, na styl pływania, czy też gry danego zawodnika. Jedynie w spotkaniu z AZS-em Poznań mieli doświadczenia, którego nie brakło słabemu kondycyjnie, ale rutynowanemu zespołowi poznańskiemu.

Słabszym zespołem jest „Ogniwo” Szczecin. Szczecinianie pływają słabiej, są także mniej uzdolnieni. W chwili obecnej są może nawet słabsi od AZS-u Poznań, który do meczu z „Ogniem” wystąpił zupełnie zdekompletowany. Mimo to pewne jest, że z wszystkich pozostałych zespołów obok „Związkowca”, właśnie waterpoliści Szczecina powinni grać w lidze. Autor artykułu widział ich grających w piłkę wodną w styczniu br. Ulegli wówczas w 14 minutach gry brutto, poznańskiemu AZS-owi w stosunku 14:2. O piłce wodnej najmniejszego pojęcia nie mieli.

W miesiącach zimowych przybył do Szczecina trener PZP —

Węgier Knausz. Pracę jego zaobserwowaliśmy nie po pięknych wynikach, ale właśnie po sposobie gry „Ogniwa”. I znowu wysuwamy porównania — podobnie jak przy drużynie „Związkowca”. Sposób podawania, zdobywania renu i strzały na bramkę przypominają... drużynę węgierską w skromnym wydaniu, taką jaką oglądaliśmy 22 lipca w Warszawie ubiegłego roku.

Trudno wyrażać się w superlatywach o innych zespołach. Wszystkie posiadają duże braki. „Górnicy” z Janowa nie grają czysto, nie są „opływani”, nie wytrzymywali ciężkich spotkań kondycyjnie. To samo można powiedzieć o „Ogniwie” z Bielska, z tym, że gracze tego zespołu są bardziej pomysłowi i lepsi taktycznie. „Ogniwo” Wrocław jest drużyną składającą się z młodych pływaków, lecz niestety przejęli oni zbyt wiele złych nawyków od graczy ligowych, którzy mieli okazję „podziwiać”, gdy „AZS” Wrocław brał udział w rozgrywkach ligowych. „AZS” Poznań byłby niewątpliwie wszystkie mecze wygrał... gdyby trwały one jak dawniej 15 min. czyściej gry. Na samej pewności strzałowej dwóch graczy nie mo-

żna i nie powinno budować się zwycięstwa. Najgorszym zespołem była niewątpliwie drużyna „Kolejarza” z Bydgoszczy.

Przy weryfikacji zawodów, PZP powinien jeszcze raz przeanalizować pewne niezbyt precyzyjne przepisy FINA. Kilka drużyn np. mając już do przerwy mecz przegrany w stosunku 11:0, wycozało z wody.

— No bo po co marznąć — filozofowali — kiedy opuszczają wodę nie tracimy punktu karnego, (który zalicza się obecnie tylko w razie zupełnej absencji we wodzie).

O kolejności zespołów decydował jednak także stosunek bramek. Więc następna drużyna, licząc np. na przegrany mecz ze „Związkowcem”, mając jednak równą ilość punktów z inną drużyną, potrzebowała grać tylko trzy, cztery minuty, i wyjść z wody. Przegrwała wtedy walkowerem 5:0, a to zawsze korzystniej niż 11:0 — prawda? Chyba każdy przyzna, że tego rodzaju „wyścigi” sportowy jest absurdalny. Niezyciowe są zatem niektóre nowe przepisy FINA. Nad problemami tymi należałoby się dobrze zastanowić.

(J. N.)

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9 TELEFONY: 334-04, 334-03, 328-69, 337-24. PRENUMERATE przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III-8928. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11 R-11618

W Bestwne w finale błyskawicznego turnieju piłkarskiego spotkały się drużyny Stal Dziedzice B i LZS Bestwinka. Stal zwyciężyła 2:1 (1:0) (Hb)

Turniej tenisowy Zrzeszeń Sportowych zakończony



Otwarcie turnieju tenisowego Zrzeszeń Sportowych. Defilują zawodniczki i zawodnicy Stali, Górnik i Kolejarka. Foto Boronowski

KATOWICE. W poniedziałek zakończył się na kortach Górnik w Katowicach I Turniej Tenisowy Zrzeszeń Sportowych.

W klasyfikacji drużynowej I miejscę zdobyła reprezentacja ZS Stal — 114 pkt., przed Ogniwo — 67 pkt., Związkowcem — 28 pkt., Górnik — 24 pkt., Włóknarzem — 11 pkt., Kolejarką — 3 pkt., Budowlanym i Spółnią — po 2 pkt. i Unią — 1 pkt.

Wyniki indywidualnych gier finałowych były następujące:

gra pojedyncza mężczyzn: Chytrowski (Stal) — Skonecki II (Stal) 6:4, 4:6, 6:3.

gra pojedyncza kobiet: Piłkowska (Stal).

gra podwójna mężczyzn: Skonecki II, Chytrowski (Stal) — Niestrój, Talarczyk (Górnik) 6:2, 6:3.

gra mieszana: małż. Tłoczyński (Ogniwo) — Chytrowski, Piłkowska (Stal) 6:3, 6:4.

gra pojedyncza juniorów: Liciś (Stal) — Sebrala (Stal) 6:0, 6:4.

gra pojedyncza junierek: Riezków na (Stal) — Kubańska (Ogniwo) 6:4, 8:6.

gra mieszana juniorów: Sebrala Riezkówna (Stal) — Sawaszkiewicz, Kubańska (Ogniwo) 6:0, 6:3.

gra podwójna juniorów: Liciś, Sebrala (Stal) — Wawrzyńczak, Kramer 6:3, 3:6, 6:3.

Sport w Nowej Hucie

KRAKÓW. Sportowcy ZMP-owskiej 51 brygady SP, zatrudnieni przy budowie Nowej Huty, koło Krakowa, zdobyli zaszczytne wyróżnienie w próbie o odznakę SPO, zdobywając jedną z sześciu nagród WKKF w postaci sprzętu sportowego o wartości 35 tys. zł. Niezależnie od wspaniałych wyników produkcyjnych, a mianowicie stałego przekraczania norm, młodzi ZMP-owcy 51 brygady poświęcają wiele czasu na systematyczne podnoszenie poziomu ideologicznego, na ożywioną działalność społeczną oraz na uprawianie sportu, który — jak sami twierdzą — daje im siłę do pracy.

51 brygada SP przystąpiła ostatnio do budowy własnego boiska w Nowej Hucie. Boisko to zostanie oddane do użytku w dniu 14 bm. Spośród członków brygady pilnością w treningach oraz wynikami zwracającą na siebie uwagę: 18-letni Kazimierz Zawadzki, który w Biegu Narodowym zdobył III miejsce.

Jan Drożyński, który przed przybyciem do brygady był członkiem LZS-u w Buzkowicach, a na terenie Nowej Huty dał się poznać, jako doskonały organizator sportowy, ukończywszy kurs przodowników pływania, instruuje swoich kolegów.

Wincenty Piechowski, który już uprawiał sport, należąc do szkolnego klubu sportowego w Bydgoszczy, dobry piłkarz, osiąga również bardzo dobre wyniki w sprintach i w skoku w dal.

SPRZĘT SPORTOWY DLA NAJLEPSZYCH LZS-ów i Kół Sportowych

KATOWICE. W związku z przeprowadzeniem w ramach Czynu Lipcowego i z okazji Święta Odrodzenia prób do odznaki SPO, Główny Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie przyznał nagrody w sprzęcie sportowym na ogólną sumę 350.000 zł. dla dziesięciu LZS i kół sportowych woj. katowickiego, które wywiązały się najlepiej ze swego zadania.

Nagrody te otrzymują następujące LZS i koła sportowe (w nawiasach cyfra zdobytych norm w stosunku do ilości członków).

1. LZS Kończyce Wielkie pow. Cieszyń, przewodniczący Smejłk Tadeusz (100 proc.);

2. LZS „Wjcher” w Kaczycach pow. Cieszyń, przew. Brzozka Edward (100 proc.);

3. LZS Kobiór pow. Pszczyna, przew. Kruk Tadeusz (100 proc.);

4. LZS Sucha Góra pow. Tarn. Góry, przew. Pacyna Jan (100 proc.);

5. LZS Rokitno pow. Zawiercie, przew. Gałęcki Józef (100 proc.);

6. LZS Dziećmierz pow. Cieszyń, przew. Zięliński Rudolf (100 proc.);

7. Koło Sportowe „Unij” przy Szkole Przemysłowej w Bierawie pow. Koźle, przew. Stacherczak Jan (100 proc.);

8. Koło Sportowe „Górnik” przy

kopalni im. Weczorka, przew. Gansiniec Walter (96 proc.);

9. Koło Sportowe „Górnik” przy kopalni „Mysłowice” przew. Wie-

czorek Tadeusz (91.1 proc.);

10. Koło Sportowe „Górnik” przy kopalni „Walenty = Wawel”, przew. Gałowski Henryk (74.6 proc.).

W woj. katowickim i opolskim ponad 30.000 osób zdobywało SPO

KATOWICE. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej ogłosił szczegółowe dane dotyczące prób o odznakę SPO, przeprowadzonych w dniach 22 i 23 lipca. Według tych danych do prób w województwie katowickim i opolskim stanęło 30.144

osób z których 25.966 zdobyło przez wjdżane normy. Najwięcej startujących było ze zrzeszeń sportowych gdyż 14.664. Normy uzyskało 12.922 osób. Członkowie Polskiej Organizacji „Służba Polska” reprezentowani byli przez 7.776 juncków (6.357 uzyskało normy). W ponie sportu wlejskiego ubiegalo się o SPO 5.165 zawodników z których 4.456 uzyskało normy.

Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne kolejarzy śląskich

KLUCZBÓREK. Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” Okręg Śląski odbyły się w Kluczborku.

Wyniki uzyskano niezbyt dobre, gdyż walczone na nowowbudowanej bieżni i podczas dość silnie padającego deszczu, który rozmięknął w równej mierze skocznię i rzutnię. Ciekawym urozmaicheniem mistrzostw był mecz piłkarski między

reprezentacjami kolejarzy Krakowa i Śląska, zakończony wynikiem remisowym 1:1. Strzelcami bramek byli: Prutek dla Śląska i Solarski dla Krakowa.

Wynik techniczne poszczególnych konkurencji:

MEZCZYŻNI 100 m. Szymoszek (Katowice) 11.7 m., 200 m. Szymoszek (Katowice) 23.8; — 400 m. Werbliński (Bielsko) 53.1; 800 m. Skas-

radnik (Bielsko) 2:08.6; 1500 m. Jano (Bielko) 5:08; 3-000 m. Faruga (Bielko) 10:09; Kula: Kocot (Tarnowskie Góry) 11.58 m.; dysk: Tarabura (Tarnowskie Góry) 31.34 m.; oszczep: Kurek (Bielko) 49.33 m.; w dal: Szymoszek (Katowice) 5.73 m.; wzwyz Kurek (Bielko) 1.67 m.; tyeczka: Naglik (Bielko) 2.65 m.; sztafeta 4 x 100 m. Bielko 46.8; sztafeta olimpijska Bielko 3:39.8.

KOBIETY: 60 m. Olkuszka (Kluczborek) 9.2; 100 m. Pośpiechówna (Bielko) 14.4; 500 m. Pośpiechówna (Bielko) 1:31.9; kula: Przywłokówna (Kluczborek) 7.39; dysk: Kosówna (Tarnowskie Góry) 20.19 m.; oszczep: Kosówna (Tarnowskie Góry) 23.35 m.; w dal: Kosówna (Tarnowskie Góry) 3.99.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęło Bielko przed Kluczborkiem i Tarnowskim Górami. Katowice znalazły się dopiero na czwartym miejscu. (fg)

Wspaniały rozwój kolarstwa

KATOWICE. Sport kolarski na Śląsku rozwija się coraz lepiej. W pierwszym okresie powojennym Śląsk stał na szarym końcu wśród okręgów PZKol. Obecnie wysunął się na czoło okręgów w Polsce, jeżeli idzie o stan liczbowy. Okręg Śląski posiada dziś 28 sekcji kolarskich. Zawodników z licencją liczy 17, a „kartowiczów” 60.

Nowe sekcje powstały w Rybniku, Cieszyń, Pawłowicach, Łabędach gdzie kolarstwo to tej pory nie było ujęte w ramy organizacyjne. Pociągające jest również utworzenie ślęgo ośrodka w Bytomiu, gdzie sekcja Ogniwa skupia już 20 juniorów. Najmłodszy klubem okręgu jest Unia Ruch, zrzeszająca 60 młodych kolarzy.

Drużynowe mistrzostwa Śl. OZB w styczniu 1951r.

KATOWICE. W myśl zarządzenia PZB o reorganizacji drużynowych mistrzostw w okręgach rozpoczyna się one dopiero w styczniu 1951 r. (I runda). Śl. OZB wykorzystując wolny do tego terminu okres postanowił przeprowadzić rozgrywki o puchar przechodni H. Sadłowskiego.

Początek tych zawodów przewidziany jest na 16 września. Po nadesłaniu zgłoszeń które muszą do klubów wpłynąć do 1 września zostanie przeprowadzone losowanie.

Kluby klasy wydzielonej i klasy A zobowiązane są do bezwzględniego udziału. Rozgrywki pucharowe przeprowadzone zostaną obecnie

nie systemem eliminacyjnym tzn. że zespół przegrujący odpadł. Całe rozgrywki rozłożone są na 7 terminów czyli trwać będą około 2 miesięcy. Udział weźmie prawdopodobnie około 70 drużyn całego województwa.

Śl. OZB dążąc jednocześnie do dalszej popularyzacji sportu bok-

serskiego powziął decyzję, że w razie wylosowania spotkania w których zmierzy się zespół klasy B, mecz ten odbywać się będzie w miejscowości klubu b-klasowego. Przyczyną się to do uatrakcyjnienia rozgrywek i spopularyzowania boksu na prowincji.

Z boisk piłkarskich Śląska

DZIEDZICE. Ligowa drużyna ŁKS Włóknarza rozegrała w Dziedzicach towarzyskie spotkanie piłkarskie ze Stalą, uzyskując zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:0). Ligowcy mieli przez cały czas zawodów zdecydowaną przewagę, Stal nie miała braku wielkiej ambicji, która jednak nie wystarczyła do pokonania przeciwnika. Bramki dla ŁKS zdobył Hogendorf 3 dla Stali Chrzęszcz, Włóknarz grał bez Janeczka i Włodarczyka. (ek)

W Katowicach Górnik Kochowice 8:0 (4:0), zespół Stali Katowice po zwycięstwie nad Unią Bieruń w Szopienicach. Unia Ruch Chorzów która wygrała w Tarnowskich Górach z tamtejszą Tarnowianką 4:0 (2:0). LZS Podlesianka przeszła walkowerem do półfinału.

KATOWICE. We wtorek odbyły się na Śląsku dalsze spotkania w cyklu rozgrywek o Puchar Polski. W Koszuchnie Górnik Kostuchna wyeliminował po dogrywce wynikiem 1:0 LZS Imielin. Jedyną bramkę dnia zdobył Wdowski. W Goduli tamtejszy Górnik uległ imiennikowi z Janowa 1:3 (1:4). Bramki dla Janowa zdobyli: Bak, Dronia, Stawowy i Kocurek. W Szopienicach miejscowa Stal pokonała Górnik z Wirka 5:1 (2:0). Bramki

dla Szopieniec strzelili: Dera 3, Woźniak i Panicz po 1.

OBÓZ DLA PIĘŚCIARZY „STALI”.

KATOWICE. W dniach 20 sierpnia — 1 września wrocławskie sportowe Stal organizuje w Wrocławiu obóz kondycyjny dla pięściarzy z całego kraju.

Protest Górnik z Knuruwa

WARSZAWA. Do PZPN wpłynął protest w związku z meczem o wejście do II kl. państw., rozegranym w ostatnią niedzielę pomiędzy drużynami ZKS Górnik (Zabrze) i ZKS Górnik (Knuruw), a zakończonym zwycięstwem górników z Zabrza. Członcy z Knuruwa założyli protest, motywując go niesłusznym przedłużeniem pierwszej połowy zawodów przez sędziego głównego, w czasie którego to przedłużenia mia-

ła paść bramka, która w konsekwencji zadecydowała o zwycięstwie górników z Zabrza. Protest będzie rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu WG i D.

Zarząd PZPN oddalił prośbę zawodnika Trzebiatowskiego z Kolejarki Ostrów o darowanie reszty kary dyskwalifikacji, nałożonej przez WG i D PZPN za brutalną grę na zawodach 26 marca br.

Występy tenisistów ZSRR w Łodzi

Łódź (tel. wł.) W środę tenisiści radzieccy wystąpili w grach pokazowych na kortach centralnym w parku Poniatowskiego w Łodzi.

Zawodników Związku Radzieckiego powitał w krótkich słowach przewodn. łódzkiego WKKF, Nomas, odpowiedział mu kier. ekipy radzieckiej, Briukow, poczym odegrano Międzynarodówkę.

Gdy pokazowe rozpoczęły się od spotkania w grze pojedynczej mężczyźni Andrejew — Skonecki Wł. Po bardzo pięknej grze pierwszego seta wygrał Andrejew 6:3. Skonecki zrewanżował mu się w secie następnym, wygrywając 6:4.

W grze podwójnej kobiety Jędrzejowska miała za partnerkę Jemilianową. Z drugiej strony wystąpiły Korowna z Popławska. Rozegrano jednego seta, który przyniósł zwycię-

stwo parze Jędrzejowska — Jemilianowa 8:6. W następnej grze Piatek pokonał Korczagina 6:3, 8:6.

Najpiękniejszym pokazem była gra podwójna mężczyzn, w której wystąpili: Korbut i Piatek przeciwko Ozierowowi i Andrejewowi. Publiczność gorąco oklaskiwała wspaniałą grę całej czwórki, a szczególnie doskonale serwy Ozierowa i piękną grę przy siatce Piatka. Spotkanie przyniosło zwycięstwo parze radzieckiej 6:4, 7:5.

Szymborski zasila ZS Gwardię Kraków

Błwy zawodnik ZKS Unia Dąbrówka Mała i Włóknarza Trzebinia — Szymborski zatwierdzony został przez PZPN dla krakowskiej Gwardii i zagra już w najbliższym meczu na pozycji środkowego napastnika.

PROGRAM WYSTĘPÓW radzieckich tenisistów na Śląsku

W bieżącym tygodniu doskonała ekipa tenisistów radzieckich przyjeżdża na Śląsk.

Tenisisci radzieccy wystąpią w niedzielę 13 bm. na kortach Stali w Katowicach a prawdopodobnie również i w Zabrze, w poniedziałek 14 bm.

Ekipa tenisistów radzieckich w skład której wchodzi kierownik Birukow, trener Siniuczkow, zawodnik i zawodniczki Ozierow, Korbut, Korczagin, Andrejew, Korowina i Jemilianowa — przybywa na Śląsk już w piątek wieczorem specjalnym autokarem z Krakowa. Po przyjeździe do Katowic nastąpi przyjęcie i powitanie ich w domku klubowym na kortach Stali. W drugim dniu pobytu na Śląsku przewidziane jest zwiedzenie Muzeum w Oświęcimiu w godzinach popołudniowych pierwszy trening na kortach Stali a wieczorem przyjęcie tenisistów ZSRR przez sportowców Śląska w świetlicy buty Baldon gdzie nastąpią popisy zespołu świetlicowego, chóru rewerlserów itp.

W niedzielę w godzinach rannych zawodnicy radzieccy zwiedzą obiekty sportowe w Bytomiu i Gliwicach a po południu od godz. 16 rozegrają gry pokazowe z czołowymi zawodni-

kami polskimi. Wieczorem w lokalu Zrzeszenia Sportowego Gwardia nastąpi przyjęcie doskonałych sportowców radzieckich i spotkanie z przedstawicielami świata pracy.

W poniedziałek projektowane są od godz. 16 dalsze gry pokazowe na kortach Górnik w Zabrze. Decyzja w tej sprawie wydana zostanie po przy-

byciu ekipy radzieckiej na Śląsk.

Z zawodników polskich w grach pokazowych weźmie udział: Skonecki I, Piatek, Chytrowski, Jędrzejowska i Popławska.

Bilety wstępu na gry pokazowe rozprawdzone zostaną w zakładach pracy przez ORZZ i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (k)

Drugi dzień mistrzostw W.P.

WARSZAWA. Po dwóch dniach zawodów o mistrzostwo W. P. w ogólnej punktacji prowadzi: Marynarka Wojenna (11.510 pkt.), przed Warszawą (10.865 pkt.), Wrocławiem (10.769 pkt.), Lotnictwem (10.733 pkt.), Bydgoszczą (10.305 pkt.) i Krakowem (9.011 pkt.).

Na szczególne podkreślenie zasługę uzyskany w śróde wynik w pływaniu na 100 m stylem klasycznym.

Marynarz Cichoński uzyskany czas 1, 17,2 ustanowił nowy rekord W. P. i zajął pierwsze miejsce w tej konkurencji przed kpr. Halićkim z Bydgoszczy (1,29,8) i pchr. Wielebskim (1,31,2).

W zakończonych wczoraj rozgrywkach siatkówką pierwsze miejsce zajęła Marynarka Wojenna przed

Warszawą. Następne miejsca zajęły w kolejności: Kraków, Bydgoszcz, Lotnictwo, Wrocław.

Wyniki pierwszych rozgrywek w koszykówce przedstawiają się następująco:

Kraków — Bydgoszcz 26:22 (11:8). Wrocław — Lotnictwo 37:27 (15:16).

Warszawa — Marynarka 47:24 (23:10).

W b'gu finałowym na 200 m zwytyczyły por. Kardas (Warszawa) 23.8 przed por. Skrzyplikiem z Warszawy 24.0 i por. Przysiężnikiem — również z Warszawy 21.1.

Spotkania towarzyskie: Włóknarz Trzebinia — Stal Chrzanów 3:0 (1:0). Włóknarz Trzebinia — Unia Mała Dąbrówka 7:0, LZS Tuchovia — LZS Zabłędza 11:2 (5:0).